Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 96 (525) Łódź środa 9 kwietnia 1947 r. CENA 3 ZŁ

Zjednoczenie czy rozbicie?

FRANCJA NA ROZDROŻU

Gen. de Gaulle tworzy nową partię polityczną

PARYŻ, (SAP). — Gazeta „Liberation" pisze o mowie de Gaulle'a, że de Gaulle wysuwa siebie na przywódcę ruchu „Zjednoczenia Narodu Francuskiego". Już organizowane są komitety, tworzące całą sieć na obszarze Francji. Komitety te grupują ludzi przychodzących z rozmaitych partii i z ruchu oporu.

W ramach swego planu wewnętrznego de Gaulle chce sprowokować oddzielenie się niektórych elementów od partii komunistycznej, a w ramach planu zagranicznego — chciałby doprowadzić Francję do uczynienia wyboru pomiędzy orientacją anglo - saską a proradziecką. De Gaulle przypuszcza, że obecnie ma za sobą 55 — 60 procent Francuzów.

Według opinii gazety „Parisien Libere", stanowisko generalnego sekretarza „Zjednoczenia Narodu Francuskiego" zajmie były minister informacji w rządzie de Gaulle'a — Jacques Soustelle.

Jeśli wierzyć pewnym kołom politycznym „Zjednoczenie", do którego tak bardzo nawołuje generał — zostanie w najbliższym czasie ukonstytuowane, jako nowa partia polityczna.

PARYŻ, (PAP). — Prasa francuska ustosunkowała się naogół krytycznie do przemówienia, wygłoszonego przez gen. de Gaulle w Strassburgu. Dzienniki podkreślają, że zarzuty wysunięte przez generała w stosunku do konstytucji stanowią dowód, iż pragnąłby on takiego ustroju we Francji, któryby mógł mu zapewnić największy zakres władzy osobistej.

„L'Humanite" stwierdza, że przemówienie jest nową napaścią generała de Gaulle na demokratyczne instytucje republiki francuskiej.

„Le Populaire" podkreśla, że de Gaulle dąży do skupienia całej władzy w jednym ręku i pragnąłby usankcjonować to antydemokratyczne posunięcie plebiscytem ludowym.

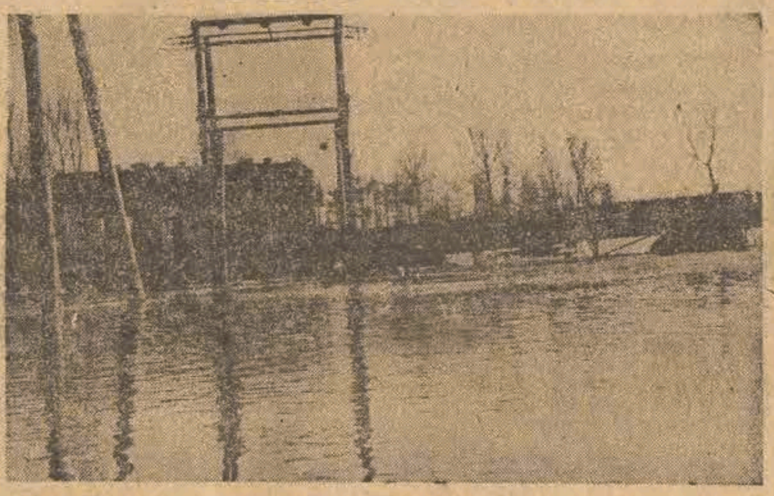
W wywiadzie, udzielonym korespondentowi paryskiemu dziennika „Daily Herald" przywódca socjalistów francuskich — Leon Blum oświadczył, że gen. de Gaulle domaga się przebudowy ustroju republiki. — Partia socjalistyczna stoi bez zastrzeżeń po stronie tej właśnie republiki. De Gaulle nawołuje do zjednoczenia, ale do zjednoczenia wokół jego własnej osoby, a tym samym dąży do zlikwidowania instytucyj demokratycznych, uchwalonych przez większość narodu w wolnym głosowaniu. Dąży on do zlikwidowania partii politycznych, to znaczy do usunięcia systemu rządów parlamentarnych i do zniesienia suwerenności narodu. Czyż wyobraża on sobie, że będzie mógł stworzyć zjednoczenie dokoła takiego programu? Napewno — nie".

Przyjęcie w amb. brytyjskiej w Moskwie

MOSKWA (PAP). — We wtorek, dnia 8 bm. brytyjski min. spraw zagranicznych Bevin podejmował śniadaniem amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Marshalla.

Bevin gościć będzie w ambasadzie brytyjskiej w Moskwie ministra Mołotowa, jego zastępcę Wyszyńskiego, ministra Marshalla i ministra Bidault.

WODA OPADA



Zalana przez wody miejscowości powoli wracają do normalnego życia. Wyrządzone przez powódź szkody wymagają jednak specjalnego wysiłku i ofiarności społeczeństwa. (Foto-SAP)

Nasze stanowisko

Obserwujemy obecnie wzmożoną ofensywę kapitalistów amerykańskich. Wyjątkowa sytuacja wojenna, która sprzyjała rozwojowi przemysłu amerykańskiego, brak zniszczeń wojennych, duże zapotrzebowanie na towary w krajach, dotkniętych klęską wojny — wszystko to postawiło milionerów z drugiej półkuli w wyjątkowo korzystnej sytuacji. W związku z tym obserwujemy zjawisko polegające — z jednej strony na przejmowaniu socjalistycznych metod rządzenia i gospodarowania przez wiele państw europejskich — z drugiej — na chęci opanowania świata przez bogaczy amerykańskich.

Kapitaliści są w swojej działalności bezwzględni i brutalni. Kierują się wyłącznie względami handlowymi, doraźnym interesem, który mógłby im zapewnić duże zyski. Ustawodawstwo społeczne, praca nad podniesieniem oświaty i skali życiowej w krajach przez nich opanowanych — wszystko to jest im obce.

Nawet we własnym kraju prowadzą gospodarkę rabunkową, obliczoną jedynie na doraźny zysk. Ostatnio prasa doniosła, że ministerstwo spraw wewnętrznych USA było zmuszone zamknąć 518 kopalń węgla brunatnego. Pozbawiono w ten sposób pracy 102 tysiące górników i zmniejszono wydobycie węgla o 26 proc. Jakiż jest powód tego niezwykłego postanowienia? Po prostu rabunkowa gospodarka przy wydobywaniu węgla zmniejszyła bardzo poważnie bezpieczeństwo pracy w kopalniach.

Ten sam kapitalistyczny wyzysk i chęć łatwych i dużych zysków odbija się bardzo poważnie na warunkach materialnych robotników. Coraz częściej masowe strajki wstrząsają organizmem gospodarczym USA. Ostatnio ogłosili strajk pracownicy telefonów. Walczy o lepsze warunki egzystencji 300 tysięcy robotników.

Fakty powyższe wskazują, że Stany Zjednoczone opierając swoją politykę na interesach wielkokapitalistycznych, nie potrafią rozwiązać zasadniczych zagadnień we własym kraju. Narzucanie systemu rządzenia i gospodarowania innym krajom jest działaniem wbrew interesom człowieka pracy, interesom państwowym.

Brytyjska misja wojskowa pozostaje w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że rząd brytyjski uzgodnił z rządem Stanów Zjednoczonych sprawę pozostawienia w Grecji brytyjskich misji wojskowej, morskiej i lotniczej do chwili zakończenia wojny domowej.

Agencja Reutera dodaje, że rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że nic w Londynie nie wiadomo o takim porozumieniu. Rząd brytyjski nie projektuje w tej chwili wycofania swych misji wojskowych z Grecji, a sprawa ich pobytu w Grecji nie pozostaje w związku z toczącą się wojną domową.

Pierwsze wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego w Birmie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Rangonu, że w ramach umowy zawartej w Londynie między przedstawicielami Birmy a rządem brytyjskim, w środę dnia 9 bm. odbędą się w Birmie wybory do zgromadzenia konstytucyjnego.

Do głosowania jest uprawnionych w Birmie 8 milionów osób. Wyborcy dokonają wyboru 210 członków konstytuanty; w 91 okręgach po 2 posłów, poza tym do konstytuanty wejdzie 24 przedstawicieli szczepu Karen oraz czterech przedstawicieli władz brytyjskich.

Do wyborów stają: partia komunistyczna, ludowa liga pokoju i nacjonalistyczna partia „Myochit". Lokale wyborcze strzeżone są przez posterunki policji.

Nota ZSRR do rządu greckiego

MOSKWA (PAP). Ambasador radziecki w Grecji, Radionow, wystosował do rządu greckiego notę, protestującą przeciwko zamieszczonemu w prasie zbliżonej do rządu greckiego wywiadowi, którego jakoby generalissimus Stalin udzielił moskiewskiemu korespondentowi „United Press".

Nota radziecka stwierdza, że wywiadu takiego w ogóle nie było, a treść rzekomego wywiadu ma charakter wypadu wrogiego wobec Z.S.R.R. Odpowiedzialność za rozpowszechnienie tego rzekomego wywiadu, stwierdza nota, — ponosi rząd grecki. Ambasador Radionow został wezwany do Moskwy.

MOŻEMY i MUSIMY

Rosnące wciąż szeregi naszych zorganizowanych kadr, oraz pogłębiające się w społeczeństwie zaufanie do polityki, taktyki i działalności Polskiej Partii Socjalistycznej, nakładają na nas coraz większe, zaszczytniejsze obowiązki. Nie wolno nam i nie mamy prawa przechodzić obok tego zjawiska. Ludzie, którzy kierują swoje uczucia, sympatie i zaufanie do polskiego ruchu socjalistycznego, muszą być z tym ruchem związani jakąś trwałą formą. Muszą znać dokładnie naszą działalność, śledzić bieg wypadków, patrzeć na wkład naszego ruchu, w dzieło utrwalania Niepodległości i zdążania do socjalizmu.

Takim czynnikiem, który utrzymuje systematycznie i stale tę łączność, jest niewątpliwie, PRASA SOCJALISTYCZNA. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z roli, jaką spełnia słowo drukowane. Dlatego w ostatnim czasie ze szczególnym wysiłkiem zdążamy do powiększenia zasięgu czytelnictwa naszej prasy w masach robotniczych. Chcemy trafić do wszystkich ośrodków pracy i mieszkań robotniczych. Musimy dojść z gazetą socjalistyczną do każdego świadomego obywatela. Do wszystkich ludzi, którym nie jest obojętny los i przyszłość naszego kraju. Musimy ogarnąć wszystkich sympatyków naszego ruchu.

Nie chcemy nikomu wierzyć na słowo. Nawet jeśli idzie o naszych sympatyków. O ludzi, dla których nasza ideologia stanowi wartość. Sympatia ta musi się objawiać równocześnie zadzierżgnięciem pewnych trwałych nici z wszelkimi przejawami życia w Polsce, na której rzeczywistości poważny wpływ wywierać musi Polska Partia Socjalistyczna.

Pierwszym etapem jest, jak wiadomo, szturm prasy socjalistycznej w dniu 1 Maja. Powzięte postanowienie rozkolportowania w tym dniu stu tysięcy kompletów pism socjalistycznych, zostało już w pierwszych dniach akcji daleko przekroczone. Rozprowadzono już przeszło 160,000 kuponów. Akcja jest w pełnym toku.

Współzawodnictwo między organizacjami i poszczególnymi towarzyszami rozwija się z dnia na dzień. Świadczy to o tym, że wiele można zrobić w tym względzie. Dowodzi to, że wiele MOŻEMY I MUSIMY ZROBIĆ. Kiedy wszyscy nasi sympatycy będą czytali pisma socjalistyczne, będziemy wiedzieli, że ROZPORZĄDZAMY obok zorganizowanych kadr, jeszcze dalszą poważną siłą zaufania w masach ludowych.

Dlatego kwiecień jest dla nas miesiącem propagady prasy partyjnej. Musimy ten bilans zamknąć poważnymi osiągnięciami. Wymaga tego od nas nasza Partia, i jej rosnące szeregi. Tego wymaga od nas dyscyplina partyjna i troska o dalszy rozwój naszego ruchu. Dlatego każdy czytelnik stale sie propagatorem drukowanego słowa socjalistycznego.

Zgon Henryka Forda

Człowiek, który doprowadził do doskonałości system wykorzystywania sił roboczych

NOWY JORK (PAP). Największy na świecie producent tanich samochodów, Henryk Ford, umarł w Detroit w wieku 83 lat.

Henryk Ford urodził się 30 lipca 1863 roku w Greenfield w stanie Michigan. Ojciec jego był rolnikiem irlandzkiego pochodzenia, matka emigrantka holenderska. W 16 roku życia Ford zaczął pracować u zegarmistrza, a następnie w sklepie z rowerami. W wolnych chwilach studiował kontrakcję silników spalinowych, których produkcja znajdowała się wówczas jeszcze w stadium prób i eksperymentów. Po 13 latach pracy udało mu się skonstruować prototyp słynnych wozów „Ford". W roku 1903 powstaje „Ford Motor Co" z kapitałem 100 tys. dolarów. Wkrótce rynek amerykański został zalany tanimi samochodami Forda. Po 15 latach spłaca on akcjonariuszy. Staje się sam właścicielem całego przedsiębiorstwa.

Henryka Forda uważano za najbogatszego człowieka na świecie— jego roczny dochód wynosił około 100 milionów dolarów. Był on pionierem masowej produkcji i systemu taśmowego, który skraca do minimum czas montażu, ale jednocześnie wskutek całkowitego zautomatyzowania ruchów robotnika jest niezmiernie wyczerpujący.

Ford był nie tylko pionierem masowej produkcji, ale również kapitalistą, który doprowadził do doskonałości system bezwzględnego wykorzystywania sił robotników w swych zakładach i zebrał dzięki temu olbrzymią fortunę. Przez całe życie był on przeciwnikiem związków zawodowych i miewał często konflikty z robotnikami. W 1937 roku rozpoczął walkę z Johnem Lewisem, przewodniczącym CIO (Kongres Organizacji Przemysłowych) — związku zawodowego do którego należy większość pracowników przemysłu samochodowego w USA oprócz robotników „Ford Motor Co". W roku 1941 wskutek strajku Ford musiał pójść na kompromis i podpisać układ zbiorowy z robotnikami.

Wartość zakładów Forda oceniana jest na 750 milionów dolarów. Na czele przedsiębiorstwa stoi od 1945 r. wnuk Forda — Henryk Ford.

Aż do zbiorów

nie będzie zmian

w systemie zaopatrzenia kartkowego

WARSZAWA (SAP.). — W tej chwili nie przewiduje się już dalszego zmniejszenia grup posiadaczy kart aprowizacyjnych I kategorii.

Obecnie karty żywnościowe I kategorii otrzymują przede wszystkim pracownicy przemysłów państwowych, pracownicy państwowi i komunalni jak również pewne drobniejsze grupy.

Im więcej będzie żywności — tym mniej będzie grup posiadających karty aprowizacyjne, gdyż gospodarka reglamentowana ma charakter przejściowy i wynika z konieczności spowodowanej powojennymi niedoborami.

Ile grup pracowniczych otrzymywać będzie kartki, zależy to oczywiście głównie od wyników naszych zbiorów.

Są grupy społeczne dla których zaopatrzenie kartkowe nie ma istotnego znaczenia, dlatego też w miarę polepszenia naszej sytuacji aprowizacyjnej — kartki dla nich zostały skasowane. — Dalszych zmian aż do zbiorów nie będzie.

Rząd przedłożył Sejmowi

plan inwestycyjny na r. 1947

WARSZAWA, (PAP.). — Przedłożenie rządowe państwowego planu inwestycyjnego na rok 1947 zawiera ustawę inwestycyjną oraz projekt samego planu.

Zgodnie z projektem ustawy, ogólna wartość inwestycji, objętych planem państwowym na rok 1947 wynosi 85,4 miliardów zł. ze środków krajowych. Prócz tego przewiduje się znaczne dostawy inwestycyjne z zagranicy o charakterze kredytowym, które pozwolą powiększyć globalną sumę nakładów inwestycyjnych na rok 1947 w ramach planu — ponad 106 miliardów złotych.

Z kwoty 85,4 miliardów zł. środków krajowych największą część preliminowano na inwestycję min. przemysłu — 28,1 miliardów zł., następnie na komunikację, żeglugę i porty 20 miliardów zł., na odbudowę 16 miliardów zł., na rolnictwo 9,8 miliardów zł. Inwestycje na Ziemiach Odzyskanych stanowią blisko 34 proc. ogółu nakładów, mianowicie kwotę prawie 29 miliardów zł. Ustawa określa jednocześnie sposób sfinansowania wydatków inwestycyjnych, przewidując następujący ich podział:

a) dotacje i kredyty skarbowe przyniosą 22.6 miliardów zł.

b) kredyty bankowe 54,6 miliardów zł.

c) środki własne inwestujących 8,2 miliardów zł. razem 85,4 miliardów zł.

Plan inwestycyjny, skoordynowany z preliminarzem budżetowym stanowi niewątpliwie poważny wysiłek w zakresie spotęgowania akcji odbudowy.

Pracownicy prasy ateńskiej ogłosili strajk protestacyjny

ATENY (SAP.). — Drukarze i dziennikarze w Atenach ogłosili dwudziesto czterogodzinny strajk, na znak protestu przeciw obławie zarządzonej w ubiegłym tygodniu na pracowników komunistycznego dziennika „Agonistis".

Gen Pohl insp. obozów koncentracyjnych

przed Trybunałem Międzynarodowym

NORYMBERGA (PAP). Przed amerykańskim sądem wojskowym w Norymberdze rozpoczął się we wtorek 8 bm. proces b. generała Oswalda Pohla, który stał na czele całego niemieckiego systemu obozów koncentracyjnych.

Pohl był naczelnikiem centralnego biura ekonomicznego SS i jednym z głównych agentów Himmlera. Akt oskarżenia zarzuca mu dążenie do eksterminacji całych ras i czyni go odpowiedzialnym za wymordowanie 20 milionów ludzi w obozach koncentracyjnych, rozsianych po Europie.

Król duński abdykował

KOPENHAGA, (PAP.). Król duński Christian X, który liczy obecnie 77 lat uległ w pierwszym dniu świąt Wielkiej Nocy atakowi serca.

Zgodnie z biuletynem, wydanym we wtorek w Kopenhadze przez lekarza przybocznego, stan zdrowia króla nie budzi poważniejszych obaw.

PARYŻ (PAP.). — Agencja France Presse donosi z Kopenhagi, że król duński Chrystian X zrezygnował z tronu na rzecz swego syna Fryderyka.

Krwawe walki w Grecji

LONDYN (PAP). — Według nadeszłych tu wiadomości z Aten, w pobliżu Amphissa w centralnej Grecji toczyła się od soboty wieczorem do niedzieli wieczorem krwawa bitwa między powstańcami a wojskami rządowymi.

Zacięte walki rozegrały się również w górach Kerdylli, na wschód od Salonik i w rejonie góry Paikon, na północny zachód od Salonik. Silny oddział powstańców wkroczył do pewnej wioski w zachodniej Macedonii.

Przyszedł czas

na szczegółową dyskusję

w sprawie sojuszu anglo-radzieckiego

MOSKWA (SAP.). — Pertraktacje, prowadzone na marginesie Konferencji Moskiewskiej w sprawie rozszerzenia sojuszu radziecko-brytyjskiego rozwijają się, według zdania Brytyjczyków zadawalająco. Mimo nieuniknionych opóźnień wynikłych z tego, że pertraktujący biorą również bezpośredni udział w Konferencji — prace posuwają się naprzód.

Przed paru dniami przedstawiciele radzieccy i angielscy wymienili projekty sojuszu. We wtorek delegaci brytyjscy: Maurycy Peterson i Oliver Harvey spotkali się z Wyszyńskim. Jest to trzecie spotkanie, poświęcone tej sprawie od czasu rozpoczęcia Konferencji Moskiewskiej.

W kołach brytyjskich sądzą, że obecnie można będzie rozpocząć dyskusję nad szczegółami projektu sojuszu.

Zniesienie ustaw norymberskich

BERLIN, (PAP). — Landrat niemiecki wydał rozporządzenie znoszące przymusowy rozdział małżeństw, stosownie do postanowień ustawy norymberskiej.

Obecnie małżeństwa mieszane uzyskały na nowo swoją ważność o ile małżonkowie w dalszym ciągu żyją ze sobą. Dzieci, pochodzące z małżeństw mieszanych zostały całkowicie zrównane w prawach.

Saperzy budują

most pontonowy na Wiśle

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 b.m. o godz. 7 rano pierwszy warszawski zmotoryzowany pułk pontonowy rozpoczął pracę nad budową nowego mostu pontonowego w Warszawie. Z obu stron Wisły wre gorączkowa praca. Deszcze i porywisty silny wiatr nie przerwały ani na chwilę normalnego toku prac. W pułku służą zasłużeni starzy żołnierze, doświadczeni w bojach, którzy w historycznych dniach stycznia 1945 r. forsowali Wisłę. Dziś budują nowy most dla ludności cywilnej. Tłumy ludności, które z zaciekawieniem przypatrując się po obu stronach Wisły pracy saperów, z wielkim uznaniem wyrażają się o organizacji i pracy. Słyszy się zdanie, iż całą odbudowę Warszawy należy powierzyć żołnierzom. Nowy most pontonowy będzie miał około 450 mtr. długości i 380 cm. szerokości. Most będzie jednokierunkowy. Co jakiś czas będzie następowała zmiana ruchu — w kierunku na Warszawę lub Pragę.

ZWYŻKA CEN W USA

przyczyną strajków i niezadowolenia mas pracujących

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman i jego doradcy gospodarczy zajęci są obecnie przygotowaniem sprawozdania o zwyżce cen w Stanach Zjednoczonych i metodach przeciwstawienia się drożyźnie.

Prezydent Truman zaznaczył kilkakrotnie w ciągu ostatnich tygodni, że jest zaniepokojony wzrostem kosztów utrzymania i możliwością nowych strajków dla poparcia żądań o zwyżce płac. W kołach politycznych przypuszczają, że sprawozdanie Trumana będzie jednym z najważniejszych oświadczeń tego rodzaju od czasów Roosevelta.

Sprawa drożyzny stała się głównym tematem dyskusji publicznej w ciągu ub. tygodnia, przy czym słychać było logiczne głosy niezadowolenia i krytyki. Pod wpływem tych nastrojów prezydent Truman postanowił opracować plan działania.

Pierwszą próbą w tym kierunku ma być odnowienie umów robotniczych w przemyśle stalowym w końcu b. miesiąca. Bez względu na to, jak sprawa ta będzie załatwiona, będzie ona stanowiła wzór dla innych gałęzi masowej produkcji oraz wskaźniki dla cen wszystkich artykułów przemysłowych.

Zjednoczeni robotnicy przemysłu stalowego w Ameryce stwierdzili, że zyski w przemyśle stalowym są tak wielkie, iż zarobki można podnieść o 21 proc. bez podwyższenia cen. Jeśli żądania robotnicze nie będą uwzględnione, robotnicy przerwą pracę i przemysł stalowy zostanie unieruchomiony.

750 tys. deportowanych w obozach UNRRA

RZYM (PAP). Dyrektor generalny UNRRA — gen. Lowell Rooks oświadczył, że jeżeli z chwilą ustania działalności UNRRA w Europie, agend jej nie przejmie nowa organizacja międzynarodowa, to wszyscy uchodźcy, znajdujący się pod opieką UNRRA będą musieli być odsyłani do swych krajów.

Obecnie w obozach UNRRA przebywa około 750 tys. osób deportowanych. Władze UNRRA przystąpiły do energicznej akcji propagandowej, mającej na celu skłonienie uchodźców do dobrowolnego powrotu do ojczyzny.

Jeżeli chodzi o organizację międzynarodową dla spraw uchodźców, to gen. Rooks oświadczył, że 12 krajów zatwierdziło jej statut. Ażeby organizacja zaczęła działać, konieczna jest zgoda 15 krajów.

Rozruchy w Casablanca

PARYŻ (PAP). Zgodnie z doniesieniami, otrzymanymi w Paryżu we wtorek rano, w starciu, jakie miało miejsce w poniedziałek w Casablanca, we francuskim Marokko zginęło blisko 40 osób.

Starcie nastąpiło w wyniku sprzeczki między żołnierzami senegalskimi a pewną kobietą marokańską. Zaatakowany przez kilku Marokańczyków Senegalczyk został poparty przez swych czarnych kolegów, którzy porwali karabiny z pobliskich koszar i dali ognia.

Około 40 Marokańczyków poniosło śmierć, wielu innych zostało rannych.

Nowy spis ludności

przeprowadzony będzie w bieżącym roku

WARSZAWA (SAP.). — Drugi spis ludności odbędzie się w Polsce pod koniec bieżącego roku. Spis ten będzie zawierał również rubryki dotyczące warunków gospodarczych w jakich żyje każdy obywatel.

Pierwszy spis ludności rubryk tych nie posiadał. Stał się on również dlatego nieaktualny, ponieważ już po spisie nastąpiły poważne przegrupowania ludnościowe, zwłaszcza w związku z akcją osiedleńczą na Ziemiach Odzyskanych.

Z dyskusji na Konferencji Moskiewskiej

PRZYSZŁOŚĆ NIEMIEC

Zwycięskie mocarstwa w trosce o demokratyczny ustrój

Dyskusja na Konferencji Moskiewskiej pozwoliła się zorientować, że pierwotne różnice w poglądach na przyszły ustrój Niemiec *nie są tak głębokie i tak zasadnicze, jak to się mogło wydawać przed konferencją.* Zarówno bowiem wysuwany przez Związek Radziecki *plan jedności Niemiec,* jak i broniony przez Francję *projekt federacji krajów niemieckich w łonie jednego państwa,* przewidują istnienie ogólno-niemieckiego parlamentu i rządu centralnego, obok których istnieć będą sejmy krajowe i krajowe rządy.

Cała różnica polega więc tylko na tym, czy większe uprawnienia będzie posiadać rząd centralny, czy rządy krajowe i czy organizacja przyszłego ustroju Niemiec zacznie się od góry, czyli od tworzenia władz centralnych, jak proponuje delegacja radziecka, czy władz prowincjonalnych, jak brzmi projekt francuski.

KOMPROMISOWY PROJEKT

Projekt radziecki, przewidujący przy jedności Niemiec szeroką autonomię i decentralizację władz, okazał się projektem najbardziej kompromisowym i uzgodnienie obu zasadniczych projektów nie napotka zapewne na poważniejsze trudności.

Minister Mołotow, przedkładając swój projekt, zastrzegł się wyraźnie przeciw powrotowi do jedności Niemiec według wzorów hitlerowskich, oznaczających zupełną centralizację władzy i zniesienie autonomii poszczególnych krajów niemieckich. Jedność Niemiec nie jest bowiem w projekcie radzieckim *jednoznaczna z centralizacją.*

PRZEKREŚLENIE DAWNYCH WZORÓW

Gdy Bismarck tworzył w Wersalu Rzeszę Niemiecką pod hegemonią Prus, podział Niemiec odpowiadał wiernie podziałowi dynastycznemu. Korona cesarska przyznana została dziedzicznie pruskiej dynastii Hohenzollernów, zaś poszczególne kraje zachowały swoje dynastie i swoje własne parlamenty i rządy.

Republika Weimarska pozostawiła ten podział nietkniętym, zniknęły tylko dynastie. Pozostały więc obok rządu centralnego również rządy krajowe i obok Reichstagu — Landtagi poszczególnych krajów. Dopiero Hitler zniósł ten podział, zlikwidował sejmy i rządy krajowe i mianował początkowo swych namiestników, dopóki nie przeprowadził nowego podziału według zasad centralistycznych.

Zarówno Republika Weimarska, jak i podział hitlerowski, pozostawiły jednak *nietkniętą hegemonię Prus,* wypływającą z ich terytorialnego rozrostu w łonie Niemiec.

LIKWIDACJA PRUS

Kompromisowy projekt radziecki spowoduje zupełny przewrót w dotychczasowym podziale Niemiec. Przede wszystkim *Prusy przestaną istnieć jako jedno z państw niemieckich.*

Drugim ważnym czynnikiem życia przyszłych Niemiec, nad którym toczyła się dyskusja na Konferencji Moskiewskiej, będzie nowa konstytucja Niemiec. I pod tym względem nastąpi *zupełne przekreślenie wzorów hitlerowskich,* przewidywane jest bowiem nadanie nie tylko ogólnej konstytucji dla Niemiec, ale i konstytucji dla poszczególnych prowincji autonomicznych.

WOLA ZWYCIĘSKICH MOCARSTW

Rzadko się zdarza, by zwycięzca narzucał zwyciężonemu państwu ustrój i konstytucję. Jeśli spotyka to naród niemiecki, to dlatego, że nie posiadając tradycji wolnościowych, *nie umiał on sobie sam nadać takiego ustroju i takiej konstytucji, które harmonizowałyby z rozwojem politycznym innych narodów europejskich.*

Zwycięskie mocarstwa nadadzą narodowi niemieckiemu takie prawa i taki ustrój, które zapewnią mu życie na zasadach prawdziwie demokratycznych, a przy zachowaniu jedności politycznej, pozwolą jednak poszczególnym szczepom niemieckim na pielęgnowanie i rozwój ich regionalnych właściwości.

Leon Huczyński

Zbrodnicze zamiary ludzi Piłsudskiego

Zamach na gen. Sikorskiego

był planowany już w roku 1928

Reżim sanacyjny w Polsce posiadał wiele swoich zagadek i tajemnic. Nieraz ludzie, którzy za dużo wiedzieli lub przypadkowo tylko zetknęli się z taką tajną wiadomością tracili wolność, a nawet życie. Jedną z takich tajemnic, przynoszących śmierć, **była słynna czarna teka z papierami gen. Roji.** Co zawierała teka, możemy tylko przypuszczać. **Podobno kompromitowały one bardzo najbliższych współpracowników Piłsudskiego, ujawniając ich stosunki z Niemcami przed pierwszą wojną światową.**

Dokumenty te dostały się w posiadanie gen. Roji, poza nim zaś wiedzieli o nich tylko gen. Zagórski i gen. Sikorski, którzy mieli ich odpisy.

Zagórski zapłacił za to własnym życiem, gen. Roja dokumenty zdeponował w trzecim ręku, z polecenia natychmiastowego ogłoszenia ich w wypadku swojej śmierci. To go ocaliło.

W czasie zamachu majowego gen. Sikorski jest dowódcą D.O.K. Lwów. Wojska, znajdujące się pod jego rozkazami, nie biorą udziału w walkach w Warszawie. Sikorski podkreśla że nie chce się mieszać do polityki. Jeszcze prawie przez 2 lata pozostaje on na swoim stanowisku Później nagle wyjeżdża do Francji, skąd wraca dopiero w roku 1939.

Dziś już można odsłonić **kulisy tego wyjazdu.**

Kat gen. Zagórskiego

W 1927 r. u gen. Sikorskiego zjawia się jeden z najbardziej zaufanych ludzi Piłsudskiego mjr Wenda.

W dłuższej rozmowie obiecuje on generałowi powrót do życia politycznego, wysokie stanowisko i odsłania wiele nęcących perespektyw. Żąda tylko jednego — **wydania tajnych dokumentów.**

Sikorski odmawia. Oświadcza on, że dokumentów nie ogłosi, jednakże nie może ich wydać nikomu. Wenda żegna się i podaje rękę. Jeden palec ma czarną skórzaną skuwkę — to pamiątka z rozprawy z gen. Zagórskim. Walcząc o swoje życie, przed śmiercią odgryzł on Wendzie kawałek palca.

Sikorski uśmiecha się jeszcze raz i powtarza: **dokumentów nie oddam chyba, że pan majorze straciłbyś drugi palec...**

Pierwsze ostrzeżenie

Konsul francuski we Lwowie zawiadamia generała, że według wiadomości ambasady francuskiej — **chcą na niego urządzić zamach. Jednocześnie deklaruje on w imieniu ambasady francuskiej ewentualną pomoc.** Sikorski podziekował, ale ostrzeżenie bagatelizuje. Święta wielkanocne, jak zwykle, generał spędza w Warszawie, razem z rodziną w mieszkaniu przy ul. Klonowej. Tutaj ambasador francuski **również ostrzega Sikorskiego o grożącym mu niebezpieczeństwie.**

W wielkim tygodniu w godzinach rannych w mieszkaniu gen. Sikorskiego zjawia się gen. Dreszer i płk. Piątkowski. Obaj witają się serdecznie z gen. Sikorskim i zapraszają na przejażdżkę samochodem.

Nagły wyjazd

Chcę wypróbować nową „Minerwę" oświadczył płk. Piątkowski. Stoi za rogiem Al. Ujazdowskich. Gen. Sikorski przyjmuje zaproszenie, prosi o chwilę czasu bo musi się ubrać i wychodzi do drugiego pokoju. Obaj wojskowi zostali sami. Czekają dłuższy czas, wreszcie niecierpliwią się. Po 10 minutach ordynans generała zawiadamia ich, że niestety generał nie mógł skorzystać z zaproszenia i musiał nagle wyjść.

Z ul. Klonowej do ambasady francuskiej, mieszczącej się wówczas w Al. Ujazdowskich niedaleko. Amb. **Laroch nie zdziwił się wcale, gdy zobaczył gen. Sikorskiego.**

Na drugi dzień na punkcie granicznym w Zebrzydowicach zatrzymał się samochód ambasady francuskiej. Poza szoferem było dwóch podróżnych. podróżnych. Jednym z podróżnych. Jednym z nich był amb. Laroche a drugi w cywilnym ubraniu, pokazał strażnikowi stary paszport dyplomatyczny, wystawiony na ministra wojny gen. Sikorskiego.

Strażnik nie wiedział co robić, paszport nie był odnowiony, zwrócił się więc do przełożonego oficera straży grnicznej. **Ten również obejrzał oba dokumenty, ale nie śmiał zatrzymać znanego generała.**

Szlaban w biało-czerwone pasy na szosie zebrzydowickiej podniósł się wolno do góry, samochód ruszył **i za chwilę był już na terytorium Czechosłowacji.**

Kara niebios

na Wielką Brytanię

Najwyższy rabbi Palestyny, Izaak Herzog, w przemówieniu, wygłoszonym przez radio do Żydów całego świata powiedział:

„Jako przedstawiciel religii jestem przekonany, że nieszczęścia jakie spadają na W. Brytanię, są karą niebios za złe traktowanie uchodźców żydowskich, którzy przedostają się do swej ojczyzny. Ponieważ ze wszystkich narodów W. Brytania jest najbliższa ideału biblijnego, więc dane jej jest to ostrzeżenie".

Przedstawiciel postępowej Ameryki

Henry Wallace–odwiedzi Europę

NOWY JORK, (PAP). — Przed odlotem do Wielkiej Brytanii Henry Wallace oświadczył, że będzie zwiastunem „dobrej woli i przyjaźni milionów postępowych Amerykanów wobec grup postępowych w zachodnich demokracjach europejskich" Następnie Wallace podkreślił konieczność jedności między wszystkimi narodami demokratycznymi, ponieważ na jedności tej opiera się dobrobyt i pokój świata.

W sprawie pomocy dla Grecji i Turcji Wallace powiedział: „odnosiłem się przychylnie do programu pomocy dla Grecji, gdy byłem ministrem handlu. Silnie go popierałem, gdy wszyscy byli przeciwko niemu. Nigdy jednak nie byłem za pomocą wojskową dla Grecji i obecnie również jestem jej przeciwny. Gdy zrezygnowałem z zajmowanego stanowiska, zakomunikowałem, że jestem przeciwny wszelkim formom imperializmu zarówno amerykańskiego jak i brytyjskiego.

W czasie pobytu w Europie Wallace pragnie zaznajomić się z reakcją „szarego człowieka" na amerykańską politykę zagraniczną i ma nadzieję, że w dyskusji z przywódcami rządowymi znajdzie sposób wzmocnienia Narodów Zjednoczonych i okazania pomocy międzynarodowemu programowi odbudowy.

Katastrofa samochodowa Konsula jugosłowiańskiego

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Aten agencja Reutera, generalny konsul jugosłowiański w Salonikach Illicz, oraz 3 innych Jugosłowian i kierowca doznali poważnych obrażeń w katastrofie samochodu, którym jechali drogą w pobliżu Salonik.

NASZ felieton

Psie głosy

Podpisana w ubiegłym miesiącu w Warszawie umowa polsko czechosłowacka stała się niewątpliwie jednym z trwałych ogniw porozumienia i serdecznego współżycia w słowiańskiej rodzinie wolnych narodów. Demokracja polska, cały nasz naród, dobrze ocenia ten krok. Myśmy tą umowę podpisali w pełni świadomości i głębokiego przekonania, że będziemy zdążać systematycznie do wytworzenia takich warunków i atmosfery współpracy, która potrzebna jest dzisiaj wszystkim narodom zagrożonym agresją i imperializmem germańskim,

Tego samego zdania jest demokracja czechosłowacka. I oni składali swoje podpisy szczerze i uczciwie. Widzieliśmy, witaliśmy u siebie serdecznie przedstawicieli bratniego narodu. Pamiętamy dokładnie te dni. Obozy postępu społecznego w każdym państwie mówią, myślą i działają szczerze. Odnośnie tego nie ma i nie może być żadnej dyskusji. Wszyscy uczciwi patrioci w szczególności po latach grozy wojennej i hitlerowskiego szału niszczenia, wysoko cenią międzynarodowe, braterskie stosunki pomiędzy swoimi krajami.

A jednak są siły wsteczne, niedobitki faszystowskie, które przy każdej okazji próbują mącić czystą wodę. Mają je u siebie także Czesi. Dają temu wyraz i piętnują je publicznie. Tak jak na to zasługują. „Głos Ludu", ukazujący się na Śląsku Cieszyńskim. zwraca wyraźną uwagę na fakt, że w pewnych kołach czeskich wysuwają się głosy, poddające w wątpliwość znaczenie i wartość podpisanej w marcu umowy warszawskiej. Znamy dobrze te głosy. Ich bełkot nie raz przerażał nas w okresie ostatniego etapu historii. Z tymi głosami — pisze wspomniana gazeta — które pochodzą od faszystowsko - hitlerowskich niedobitków należy wiązać również czeską prasę narodowo - socjalistyczną. Wzywa ona mianowicie POLAKÓW do dzieła budowania polsko - czechosłowackiej przyjaźni, a równocześnie TWIERDZI, że Czesi wykonali postanowienia tej umowy, JESZCZE PRZED JEJ ZAWARCIEM.

Tego rodzaju argumentacja jest wedle zacytowanego dziennika czeskiego, nie tylko naiwna, ale NIEBEZPIECZNA. Głosy, nawołujące Polaków do pracy a Czechów do bezczynności, można uważać za głosy PRZECIWNIKÓW SŁOWIAŃSKIEJ JEDNOŚCI oraz PRZYMIERZA CZECHOSŁOWACKIEGO. Musimy wszyscy pamiętać, stwierdza organ demokracji czeskiej, że każde skrzywdzenie, czy upośledzenie stanowi dzieło w służbie reakcji i tworzy RANĘ NA ŻYWYM CIELE SŁOWIAŃSKIEJ SPOŁECZNOŚCI.

Dobitnie określona została rola szowinistów czeskich, przez własną demokrację. Notujemy ten głos jako wielki i pocieszający nas wszystkich dowód, że postępowy rząd bratniej republiki, oparty o szerokie zaufanie mas ludowych, w ten sam sposób co my, podchodzi do realizacji i wprowadzania w życie treści umowy warszawskiej. Dla nas, dla demokracji obu krajów jest ta umowa wielkim sukcesem i nie pozwolimy ani my, ani oni, wypaczyć jej przez nieodpowiedzialne, szkodliwe wyskoki ludzi dnia wczorajszego. Niech w dalszym ciągu śnią swoje zgubne sny o powrocie dawnych czasów. Czasów pogardy, nienawiści i hańby.

Tymczasem demokracje całego świata a w szczególności demokracje słowiańskie będą systematycznie i stanowczo wprowadzać w życie cały swój dorobek na każdym odcinku życia państwowego, politycznego, gospodarczego, czy kulturalnego.

A psie głosy w niebiosy nie pójdą, przemocą wbite zostaną z powrotem w gardziele, z których wychodzą.

WIK.

Szynki na eksport

Ameryka czeka na dostawy... z Polski

Polskie szynki, które w znacznych ilościach eksportowaliśmy przed wojną głównie do Ameryki, zdobyły tam sobie opinię znakomitego delikatesu. Toteż podczas wojny, pomysłowi przedsiębiorcy amerykańscy rozpoczęli produkcję szynek „na sposób polski". Ale nie mogli zadowolić gustu konsumenta amerykańskiego. Bo smak polskiej szynki zależy nie od tego, czy innego przyrządzenia konserwy, ale jest on wynikiem specjalnych warunków hodowli trzody w Polsce, szczególnie specyficznej paszy. Polska szynka smakuje inaczej. I na szczęście smakuje dobrze. Toteż amerykańscy smakosze nadal tęsknią za prawdziwymi szynkami polskimi.

W PERSPEKTYWIE MILIONY DOLARÓW.

Szynki były w polskim eksporcie przedwojennym pozycją nie do pogardzenia. Wartość eksportu dochodziła do 60 milionów złotych rocznie. Eksport ten kalkulował się b. dobrze. Nie potrzebował premii czy zwrotów cła. Obecnie ceny żywności w Ameryce są wysokie. Polska szynka, z uwagi na swą jakość, może uzyskać cenę jeszcze wyższą, niż inne szynki. Eksport szynek do Ameryki może nam przynieść wiele milionów dolarów.

...I IMPORT TŁUSZCZY.

Może to kogo zdziwi, ale eksport ten, w czasie, kiedy narzekamy na trudności aprowizacyjne, jest korzystny właśnie dla aprowizacji. Sytuacja na rynku amerykańskim jest taka, że szynki są tam drogie, a tani jest tłuszcz. Za 1 kg. szynki możemy tam kupić 2 i pół kg. smalcu, a nawet 3 kg. tłuszczów roślinnych. A kilogram tłuszczu ma około dwa razy większą wartość odżywczą, niż kilogram szynki. A zatem rezygnując ze smakołyków, zdobywamy znaczne dolary na zakupno innej, równie nam potrzebnej, a znacznie tańszej żywności.

CZY MOŻEMY JUŻ EKSPORTOWAĆ?

Produkcja trzody w Polsce wzrasta tak, że śmiało moglibyśmy rozpocząć wywóz poważnych partii szynek. Mamy wytwórnie przedwojenne, produkujące szynki w puszkach. Warunki zbytu na rynku amerykańskim zostały zbadane, niezbędne kontakty nawiązane. Załatwione są formalności weterynaryjne i inne. (W Ameryce przemysł i handel spożywczy podlegają surowej kontroli pod względem zdrowotności sprzedawanych produktów). A jednak nie eksportujemy jeszcze szynek.

Nie eksportujemy ich, bo nie mamy jeszcze potrzebnej ilości blachy na puszki konserwowe. Ale i te trudności zostały przezwyciężone. Sami Amerykanie zgodzili się dostarczyć nam blachę odpowiednią, płatną właśnie częścią (niewielką) eksportowanych szynek. Pozostaje zatem załatwienie formalności związanych z tymi tranzakcjami i jak zawsze, uzgodnieniem wszystkich tych poczynań między zainteresowanymi resortami.

O UTRACONĄ POZYCJĘ.

Jest rzeczą prawdopodobną, że na jesieni tego roku pierwsze, po wojnie, polskie szynki, znajdą się na rynku amerykańskim. Będzie to pierwszy krok, jaki zrobimy, aby powrócić na rynki światowe jako eksporter przetworów hodowlanych. Pozycję tę podczas wojny oczywiście utraciliśmy i obecnie musimy zaczynać od nowa. A była to pozycja poważna i warto dołożyć starań, aby ją z powrotem odzyskać, a następnie rozszerzyć (oczywiście, kiedy sami będziemy mieli dość żywności).

Jak wiadomo w pewnych kołach amerykańskich, Polska obecna nie cieszy się sympatią. Ale polskie szynki lubiane są przez wszystkich Amerykanów. Może też uda nam się trafić im przez żołądek do serc. Byłby to dodatkowy zysk z zamierzonych transakcji.

dr. S.

Naczelnik więzienia - przestępcą

skazany został na cztery lata więzienia

W pewnym mieście w Polsce Odrodzonej, jak zresztą w wielu innych miastach, było sobie więzienie. Więzienie musi mieć naczelnika. Zgodnie z tradycją władza naczelnika więzienia jest niemal dyktatorska. Czasem jednak taki kacyk więzienny trafi na kogoś, kto nie ulęknie się jego nieograniczonej władzy i... odda w ręce prokuratora.

Taki fakt został zanotowany w Inowrocławiu i w Lublinie.

Oskarżenie mówi o różnego rodzaju przestępstwach, jak okradanie więźniów, przeprowadzanie bezprawnych rewizji, terror, wymuszanie.

Główną jednak treścią oskarżenia jest gwałcenie powierzonych jego opiece więźniarek, a również robienie niemoralnych propozycji żonom więźniów. W zamian obiecywał pomoc w czynieniu starań o zmniejszenie czasu kary oraz specjalne względy w traktowaniu w więzieniu członków rodziny kobiety powolnej żądzom naczelnika.

Za swe przestępstwa i zbrodnie ów naczelnik stanął przed sądem i otrzymał karę 4-ch lat więzienia. Na podstawie ustawy amnestyjnej kara została zmniejszona do lat dwóch.

Mniejsza o nazwisko zwyrodnialca. Niestety, fakty podobne nie są odosobnione. Zdarzają się wymuszenia i niemoralne propozycje, robione przez nowoczesnych kacyków podwładnym sobie kobietom, nie tylko na terenach więzień.

Należy wątpić, czy tak łagodny wymiar sprawiedliwości odstraszy innych zboczeńców od popełniania zbrodniczych czynów, albo choćby robienia propozycji, godzących w godność zależnego od siebie człowieka.

S. W.

Niewytłumaczona opieszałość

Do najważniejszych zagadnień naszego życia państwowego należy zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Każda opieszałość i niedbalstwo zasługują na najsurowszą ocenę.

A oto, jak w świetle cyfr wyglądają te sprawy w jednym tylko województwie olsztyńskim. Zostały tam niewykorzystane przez administrację w ubiegłym roku kredyty przekraczające łącznie kwotę 22 miliardów zł., w tym Wydział Osiedleńczy nie wykorzystał 1.155.000 zł. co stanowi 22.5% ogólnie przyznanej sumy, Wojewódzki Urząd Ziemski — 2.232.000 zł., Woj. Wydział Opieki Społecznej — 212.000 zł., Państwowy Urząd Repatriacyjny — 5.888.000 zł., czyli powyżej 35% sum preliminowanych, Kuratorium Okręgu Szkolnego — 5.172.000 zł., Woj. Wydział Zdrowia — 2.598.000 zł. i Woj. Wydział Odbudowy — 2.100.000 zł.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej stwierdziło, że niewykorzystanie tych kredytów odbiło się ujemnie na zagospodarowaniu woj. olsztyńskiego.

Śląsk mobilizuje siły

do walki z groźnym szkodnikiem

W związku z pojawieniem się stonki ziemniaczanej na zachód od Odry i Nisy, odbyła się we Wrocławiu konferencja, celem powzięcia natychmiastowych, energicznych środków zaradczych wobec możliwości zaatakowania przez tego groźnego szkodnika dolnośląskich pól ziemniaczanych.

Powołany został wojewódzki komitet obywatelski dla spraw ochrony roślin, reprezentujący zarówno czynnik fachowy, jak i społeczny, oraz komisja wykonawcza. Poza tym we wszystkich powiatach, gminach i gromadach zostaną utworzone sekcje obywatelskie dla spraw ochrony roślin.

Nowe wydawnictwa

Opinia, parlament, prasa

Demokratyzacja społeczeństw europejskich nie odbyła się bez długich walk. Czynnikiem sprzyjającym tej demokratyzacji był niewątpliwie nowy, masowy sposób produkcji. Formy życia gospodarczego w konsekwencji wpłynęły na rozwój nowych ustrojowych, prawnych stosunków w społeczeństwach.

Założenia takie są słuszne i rzeczowe, niezależne od tej czy innej teorii socjalistycznej lub historycznej. Wystarczy wgłębić się w wydarzenia polityczne w Europie od rewolucji francuskiej, by fakty skierowały myśl teoretyczną na właściwą drogę! Zjawiska takie, jak opinia, parlament, prasa nie mogą być rozpatrywane inaczej, jak w związku z rozwojem form produkcji. W naszym życiu zbiorowym zjawiska te odgrywają wielką rolę. Są współczynnikami racjonalnego funkcjonowania życia gromadzkiego. Jest niewątpliwe, iż wywołują one chęć poznania właściwej maszynerii, określonej działalności tych czynników, wpływających na przebieg życia zbiorowego.

Parlament, prasę łatwiej jeszcze ująć w pewne normy. Trudniej jednaj określić, czym jest opinia. Jak powstaje, jak się rozwija, jak przeradza się w inną dialektyczną możliwość? Przeciętny obywatel rządzi się tą lub inną opinię. Lecz znów powstaje pytanie, co leży u podstawy jego stosunku do politycznej, gospodarczej lub kulturalnej rzeczywistości. Niełatwe to zagadnienie, trudne do życia. Jest przecież wciąż żywe, płynne, zmienne.

Henryk Jabłoński, znany historyk i socjolog, wybrał sobie właśnie to trudne zagadnienie, jako przedmiot swoich studiów. Napisał cenną książkę pt. „Opinia, parlamet, prasa". Może być ona polecona, jako podręcznik dla każdego interesującego się życiem zbiorowym inteligentnego obywatela. Książka ta odda również duże usługi słuchaczom prawa i studentom nauk społeczno-politycznych.

Autor unika w miarę możności teoretycznych uogólnień. Raczej rzeczywistość ustrojowa, związana z gospodarką społeczeństw, mówi tu o sobie rozwojowo od formy do formy, zależnie od położenia geograficznego, zależnie od wciągania w proces produkcji coraz szerszych mas ludności. Nie znaczy to, by Jabłoński ograniczał wpływ czynników intelektualnych, przeciwnie, kładzie on nacisk i na tę sferę oddziaływania. Cytuje zdanie Marcelego Perier'a: „Bez warunków moralnych oraz intelektualnych zna się państwo demokratyczne, ale tylko z fasady".

Książka H. Jabłońskiego zbudowana jest z solidnego, obfitego materiału naukowego. Zebrał go autor we Francji. Jako uczeń prof. Wacława Tokarza, Stefana Czarnowskiego i Marcelego Handelsmana posiada on wszechstronne metodologiczne przygotowanie, by operować materiałem realnym. Rozdział o parlamentaryzmie jest znakomitym świadectwem tej ostrożnej, rzeczowej metody badania faktów i wydarzeń. Ta część książki jest niezmiernie pouczająca. Wprowadza czytelnika w specyficzne obyczaje parlamentaryzmu angielskiego, francuskiego, amerykańskiego. Daje rozwojowo bieg pojęciowości państwowej od monarchii konsytucyjnej przez parlamentaryzmy klasyczne, demokrację prezydencjalną, demokrację szwajcarską.

Kto chce rozumieć, co się dzieje w tych krajach europejskich i pozaeuropejskich — powinien mieć przed oczyma książkę Jabłońskiego. Zdumiewa blisko 350 źródłowych przypisów. Są one interesujące i ważkie same przez swój nagromadzony, autorytatywny materiał. Zwracamy na fakt ten uwagę specjalnie publicystów i polityków. Znajdą tu kopalnię ważnych sądów o zagadnieniach opinni, parlamentaryzmu i prasy.

Henryk Jabłoński w podtytule wyjaśnia, że praca jego jest „wstępem do badań opinni publicznej w epoce rozkwitu kapitalizmu". Ten „wstęp" jest jednak samodzielną, wszechstronną książką. Część II, poświęcona „Informacji i propagandzie" jest ważnym źródłem z dziedziny prasoznawstwa. „Rozdział, opinia, i propaganda", jak i sama „organizacja prasy" prawie wyczerpuje informacyjnie tę stronę naszego współczesnego życia. Specjalna tablica graficzna daje przegląd systemów prasowych w przeddzień drugiej wojny światowej.

Współzależność prasy i opinii od warunków ustrojowo - politycznych jest na tablicy tej jasno uwypuklona. Z książki H. Jabłońskiego można się wiele nauczyć. W każdym razie jest to praca, zasługująca na wyróżnienie. Praca potrzebna!

Eustachy Czekalski

Henryk Jabłoński: Opinia, parlament, prasa, str. 362. Państwowy Instytut Wydawn., Warszawa, 1947.

Na odlew...

Nonszalancja i fakty

Każdą dyskusję — szczególnie prasową — można uważać za udaną, jeśli określa ona poglądy stron dyskutujących, operuje dostateczną ilością materiału faktycznego i potrafi dokonać właściwych uogólnień. Wtedy czytelnik czy słuchacz chętnie śledzi przebieg dyskusji i utrwala w związku z tym własne poglądy na jakąś sprawę — słowem — dyskusja ma cechy społeczne.

Jeżeli jednak argumenty zastępuje się nonszalancją i tupetem, jeżeli chodzi tylko o zdyskwalifikowanie za wszelką cenę przeciwnika, wynika z tego bełkot, kłótnia, która przynosi jedynie szkodę.

Napisałem w nr. 80 „Kuriera Popularnego" w związku z przednówkowymi trudnościami gospodarczymi, że „zamożny chłop może przechowywać zboże, bo liczy na zwyżkę cen i będzie raczej sprzedawał je latem w późnym okresie przednówkowym. Obecnie — wprawdzie w niedostatecznych ilościach, ale systematycznie będzie zasycał rynek chłop mniej zamożny".

Słowa te nie przesądzają zamiarów spekulacyjnych ze strony zamożnego chłopa — wyraźnie bowiem napisane jest słowo może, ale wskazują jednocześnie na możliwość takiej spekulacji. Twierdzenie tego rodzaju jest słuszne, ponieważ przednówek ubiegłego roku obfitował w wydarzenia świadczące o spekulacyjnych zamiarach pewnej części zamożnych chłopów.

Chłop mniej zamożny sprzedaje zboże raczej na przednówku, ponieważ jest to jedyny sposób zdobycia pieniędzy na konieczne wydatki.

„Gazeta Ludowa" (nr. 92) obraziła się na mnie za takie sformułowanie zagadnienia i nonszalancko napisała, że się na tych sprawach nie znam, że niesłusznie dzielę chłopów na dwie grupy, że chłopi są dostatecznie wyrobieni, aby się wziąć na taki kawał. W odpowiedzi pominięte zostało zupełnie poruszone przeze mnie zagadnienie możliwości spekulacyjnych wsi. Zasłonięto je różnymi inwektywami pod moim adresem i politycznym akcentem o jednakowych interesach wszystkich chłopów.

Ustalmy w związku z tym kilka faktów, które rzucą dodatkowe światło na to zagadnienie. A więc... Spekulacją nazywamy ukrywanie towarów w celu osiągnięcia wyższych zysków, szczególnie w okresie głodu towarowego. Zamożny chłop, jako producent zboża, może uprawiać tego rodzaju spekulację. Mniej zamożny chłop musi sprzedawać zboże, ponieważ jego stan materialny zmusza go do częstszego kontaktu z rynkiem. Gdyby więc nawet chciał, jego możliwości spekulacyjne są znikome. Podziału między chłopami dokonują zatym warunki ekonomiczne, a nie chytrzy marksiści, jak chce „Gazeta Ludowa".

Wszelkiej spekulacji należy się w trudnym okresie powojennym przeciwstawiać z całą bezwzględnością. Tego zdania jest nie tylko polski rząd, ale wszystkie rządy europejskie. Prawd tych nie przysłoni żaden frazes polityczny, ani nawet tupet „Gazety Ludowej".

ANTONI POKORSKI

W 75-tą rocznicę narodzin Leona Bluma

Jubileusz wielkiego socjalisty

duchowego przywódcy francuskiej klasy pracującej

Do najwybitniejszych polityków i działaczy doby obecnej należy niewątpliwie Leon Blum. Nietylko we Francji, której jest chlubą, ale wszędzie, gdzie go znają, cieszy się on opinią mądrego, przewidującego polityka, zasługującego na powszechny szacunek, a często nawet budzącego podziw zarówno zwolenników i przyjaciół, jak niechętnych mu przeciwników.

PRZYJACIEL JAURESA

Leon Blum urodził się w Paryżu 9 kwietnia 1872 r. Obchodzi więc w dniu dzisiejszym 75-ą rocznicę życia. Prawnik z wykształcenia, sprawujący wysoki urząd państwowy, zajął zdecydowane stanowisko podczas procesu Dreyfusa, który to proces o światowym rozgłosie okrył wieczystą hańbą nie oskarżonego niewinnie kapitana, lecz jego złowrogich i przekupnych oskarżycieli.

Jak Zola, Jaures i inni światli i uczciwi Francuzi, stanął Leon Blum przeciwko niecnym oskarżycielom, godzącym w honor, powagę, i siłę państwa. Wówczas zawarł serdeczną przyjaźń ze znakomitym przywódcą Francuskiej Partii Socjalistycznej Janem Jauresem. Jak wiadomo, wielki ten patriota, miłujący ludzkość, działacz robotniczy, który pragnął w imię międzynarodowej solidarności robotników natchnąć ich wolą przeciwstawienia się wojnie, został skrytobójczo zamordowany. Wielka Wojna Światowa wybuchła i wszystkie najgorsze oczekiwania Jana Jauresa się sprawdziły. Na olbrzymich cmentarzyskach Francji i świata spoczęły miliony ofiar wojny, która niczego światu nie dała prócz zapowiedzi nowego dziejowego kataklizmu, jaki ludzkość obecnie przeżyła.

PRZYWÓDCA PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Leon Blum podejmuje spadek po Jauresie w Partii Socjalistycznej, to znaczy wielki trud przywódcy. Jako poseł jednego z okręgów Paryża, wysuwa się na czoło francuskich parlamentarzystów. Jest w Radzie Republiki, wyróżnia się wiedzą i zostaje uznany jako najwybitniejszy umysł prawniczy. Jako polityczny redaktor „Populaire'a" zabłysnął śmiałością przekonań, przeciwstawiając się wszelkim próbom osłabienia wewnętrznej spoistości partii.

Jako premier Rządu Frontu Ludowego w przeciągu kilku tygodni sprawowania władzy zaprowadza reformy, o których nie chcieli myśleć jego poprzednicy, a które miały na celu wzmocnienie wewnętrzne Francji. Były to: 44-godzinny tydzień pracy, płatne urlopy, umowy zbiorowe, obowiązek planowania. Reakcja obaliła rząd, który zapisał się najchlubniej na kartach Francji współczesnej. To samo stało się z drugim gabinetem Bluma w 1938-ym roku.

NIEUGIĘTY W CZASIE WOJNY

W Vichy niesławny rząd Petain'a nie stał się hańbą całej Francji dzięki Leonowi Blumowi. Siłą swej argumentacji pozyskał 80-ciu deputowanych, którzy się zdecydowanie przeciwstawili szalbierstwom Lawala i spółki. Za to został uwięziony, a po dwóch tygodniach wydany Niemcom i osadzony w koncentracyjnym obozie w Buchenwaldzie.

Wspaniałe przemówienie Bluma, wygłoszone w obronie Republiki, zostały podczas okupacji wydane w konspiracji. Szeroko kolportowane przysłużyły się wielce Francuskiemu Ruchowi Oporu.

Po zwycięstwie aliantów uwolniony z obozu staje natychmiast do przerwanej pracy w partii i ulubionym dzienniku, organie Partii Socjalistycznej.

Nie chce kandydować, ale nie może się uchylić od pełnienia misji, które kraj na niego nakłada, uważając go za jedynie odpowiedniego do przeprowadzenia rozmów w Londynie i w Stanach Zjednoczonych.

ZAWSZE WIERNY KLASIE ROBOTNICZEJ

Gdy kraj żąda, staje na czele gabinetu. Odchodzi, spełniwszy swój obowiązek, zawsze gotowy służyć Francji i jej klasie pracującej na wyznaczonym posterunku.

Wielkie zasługi Leona Bluma, jego niepospolite zdolności i ogrom poświęcenia aż do samozaparcia się otoczyły jego imię powszechną czcią. Obchodzi swą 75-ą rocznicę w pełni sił, których Francja i klasa robotnicza potrzebują od niego nadal, by osiągnąć najwyższe zamierzone cele.

My, socjaliści polscy dumni jesteśmy, że zaprzyjaźniona z Polską Francja i bratnia Partia Socjalistyczna wydały tej miary działacza i polityka, jakim jest duchowy wódz socjalizmu francuskiego dostojny dzisiejszy jubilat, Leon Blum.

S. W.

Zasłużona „nagroda"

dla tancerza — kollaboracjonisty

(m) Najznakomitszy tancerz naszej epoki, Sergiusz Lifar został w ubiegłym miesiącu zaangażowany przez jeden z teatrów londyńskich, gdzie kreować miał główną rolę w balecie „Popołudnie Fauna".

Lifar występował podczas wojny w wojskowych teatrach niemieckich. Dyrekcja londyńskiego teatru przypuszczała zapewne, że sprawa ta poszła już w zapomnienie, tymczasem, gdy na premierze baletu kurtyna poszła w górę ukazując obnażonego do pasa tancerza, przeciągającego się na posłaniu z kwiatów w takt delikatnej muzyki Debussy'ego, wśród krążących dokoła niego w tajemniczych półcieniach kolorowych reflektorów, powiewnych tancerek-nimf, ktoś zawołał głośno na widowni: „Hańba kollaboracjoniście", poczem wśród powszechnych już gwizdów na scenę posypały się ogryzki jabłek, zmięte papierki i skorupki z jaj. Kurtyna, oczywiście, została opuszczona i przedstawienie nie odbyło się.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Wystawa wynalazków

OTWARTA niedawno w Londynie wystawa najnowszych wynalazków w dziedzinie artykułów pierwszej potrzeby, cieszy się ogromnym powodzeniem. Pokazane tam przedmioty są doskonale pomyślane i nadzwyczaj elastycznie wykonane.

Największe zainteresowanie budzi aluminiowa maszyna do szycia, lekka, sprawna i składająca się z zupełną łatwością, tak, iż po każdorazowym użyciu można ją bez najmniejszego wysiłku złożyć i umieścić w futerale, mieszczącym się w normalnej teczce. Wielkim powodzeniem cieszy się lśniąca biała wyżymaczka, której korbą nie trzeba obracać, gdyż poruszana jest siłą elektryczną. Wyżymaczka umieszczona jest na wysokim rusztowaniu, zaopatrzonym w dwa uchwyty, na których zawisa wyżęta sztuka bielizny i podlega natychmiast automatycznemu strzepnięciu, dokonywanym przez puszczany od spodu pęd powietrza.

Wśród całej masy ciekawych eksponatów zachwyt budzi kieszonkowy aparat radiowy, o wielkości i kształcie apartu fotograficznego, oraz łóżko, które jako pościeli wymaga jedynie prześcieradeł i poduszki, kołdrę natomiast zastępuje prąd powietrza, którym nagrzewa się — lub latem ochładza — wierzchnie prześcieradło do żądanej temperatury.

Kłopoty z Jeepami

AMERYKAŃSKIE samochody typu Jeep sprawiają masę kłopotów w Szwecji. Na jednym z ostatnich posiedzeń tamtejsza Rada Szos i Mostów przestudiowawszy listę wypadków, w których ludność doznała mniej, lub więcej poważnych uszkodzeń cielesnych, spowodowanych przez Jeepy, wydała zarządzenie, na mocy którego somochodom tego typu wolno jeździć z szybkością maksymalną, obowiązują ciężarówki, mianowicie 25 klm. na godzinę. Ludność tamtejsza zbuntowała się jednak przeciw temu zarządzeniu i urządziła wielki pochód jeepów przez ulic Sztokholmu. Na otwartych ze wszystkich stron samochodach siedziała przeważnie młodzież, trzymając kolorowe transparenty z napisami, wychwalającymi rozliczne zalety ulubionych samochodów: „Jeep to najlepszy przyjaciel", „Nie każdy może mieć luksusową limozynę — nam wystarczy Jeep", „Bez Jeepa życie straci połowę uroku", i t.p.

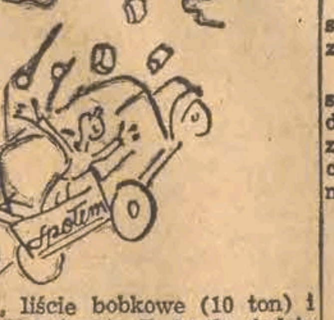
Czy stanowisko, zajęte przez młodzież szewedzką wpłynie na zmianę decyzji Rady Szos, tego na razie nie wiadomo, w każdym razie sprawa ta została powtórnie wzięta pod dyskusję i wynik ma zostać ogłoszony po następnym posiedzeniu.



Jadą do Polski

PRZYPRAWY, śliwki, cytryny i pomarańcze jadą do Polski! — emfatycznie ogłasza prasa.

Z Jugosławii nadchodzą śliwki suszone (200 ton), z Francji pieprz



(60 ton), liście bobkowe (10 ton) i wanilia (1,5 tony). Z Anglii jedzie — jak Bóg przykazał — 10 ton angielskiego ziela, a z Włoch około połowy kwietnia oczekiwać należy transportu pomarańcz i cytryn.

Czytam, że artykuły te „rzucać" będzie „Społem" na rynek (czysto po polsku — na łupiskórnię!). Jest to powiedziane bardzo obrazowo. Wprost widzę, jak „Społem" stoi na wozie i „rzuca"! A tłumy spragnionych ludzi wyciągają ręce i „łapią". Obraz ten zmienia się jednak i zaciemnia przy wzmiance, że za złapanie 1 kg. suszonych śliwek trzeba będzie zapłacić około 250 zł.

Ciekawym, po czemu „Społem" „rzucać" będzie pomarańcze i cytryny? Mało używam pieprzu, a już zgoła nie jadam liści bobkowych, więc w tych punktach ogłaszam całkowitą swoją bezinteresowność.

Staje się groźnym

KUPIŁEM wczoraj w budce małą paczkę ulubionych wonnych „Bałtyków". Płacę 100-złotówką i otrzymuję 20 zł. reszty. 3 razy po 20 wynosi jednak tylko 60 złotych, więc czekam dalej.

— A panu jeszcze czego? — uprzejmie zapytuje mnie sprzedawczyni.

— Należy mi się jeszcze 20 złotych.

— Papierosy kosztują 80.

— Widzę, że pani koniecznie chce się dostać do obozu pracy — i to za jedne 20 złotych!

Sprzedawczyni rzuca na mnie złe spojrzenie i z odrazą ciska mi podarty 20-złotowy banknot. Nie odzywa się przy tym ani słowa, ale czuję, że chce mnie zabić z bezsilnej złości.



Wolno wkładam pieniądze do portfelu i odchodzę ostentacyjnym krokiem. Po raz pierwszy w życiu czuję się groźnym człowiekiem. Jak przyjemnie.

Donna e mobile

— Kobieta zmienna jest — śpiewają tenorzy w „Rigoletto". Ano, różnie z tym bywa. Podobno są niezmiennie zmienne — jako „córy Ewy". (Co to było z tą Ewą?). Ale odmieniają się i pod wpływem ducha czasu. I to jak jeszcze! Widziałem wczoraj niewiastę w spodniach, zapychającą do pracy — na motocyklu! Nie zaśpiewa o takiej żaden Kiepura, ale nam się to, owszem, podoba, Donna e mobile! Brawo!

W przededniu wyborów do rad zakładowych

Minister tow. Rusinek i Generalny Sekretarz KCZZ tow. Kuryłowicz

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej z udziałem przedstawicieli władz centralnych, członków CKW PPS tow. ministra Rusinka oraz sekretarza Komisji Centralnej ZZ tow. Kuryłowicza. Na posiedzenie przybyli również nasi przedstawiciele związków zawodowych oraz kierownicy poszczególnych wydziałów wojewódzkich. Przedmiotem obrad były sprawy związane z wyborami do rad zakładowych oraz poszczególnych związków zawodowych Szczególnie omawiana była wszechstronnie i szeroko sprawa nowej, mającej się ukazać ordynacji wyborczej do rad zakładowych, przyczym zarówno tow. min. Rusinek, jak i tow. Kuryłowicz w sposób szczegółowy, wyczerpujący i oparty o dokładny materiał zapoznali obecnych z zagadnieniem i stosunkiem naszej Partii w tych sprawach. Kładziono w pierwszym rzędzie wielki nacisk i uwagę na fakt należytej obsady rad zakładowych oraz odpowiedniego, odpowiadającego właściwym wpływom naszego ruchu, stosunku reprezentacji naszej w radach zakładowych, których działalność będzie bardzo szeroko zakrojona, jeżeli chodzi o decyzję w zasadniczych sprawach, jak produkcja, organizacja pracy, bezpieczeństwo i higiena pracy, normy wydajności, wynagrodzenia itd.

W szerokiej dyskusji, która się wywiązała, zabierał głos szereg towarzyszy, podkreślając nasz wkład i obowiązki, jakie w związku z wyborami do rad zakładowych spadają na zorganizowanych towarzyszy, wysuniętych przez załogi do objęcia odpowiedzialnych stanowisk radców zakładowych.

Nawiązując do ostatnich wypowiedzi zawartych w artykule tow. Szwalbego, z którego jasno wynika, że w obecnym etapie dziejowym wszystkie ofiary i potrzebne dowody patriotyzmu dla rozwoju naszego życia gospodarczego, będą sprawiedliwie rozłożone na wszystkie warstwy społeczne, a nie będą obciążały wyłącznie zawsze nadmiernie świadczącej klasy robotniczej, w trosce o przyszłość, zdrowie i godziwe warunki pracy klasy robotniczej, konferencja postanowiła, w najbliższym czasie zorganizować specjalne kursy dla kandydatów do rad zakładowych.

Na kursach tych, w których współudział jako wykładowcy zgłosili również tow. Rusinek i tow. Kuryłowicz, będzie szczegółowo i wyczerpująco omówiony dokładnie charakter, cel, uprawnienia i obowiązki rad zakładowych, jako reprezentacji pracujących załóg fabrycznych.

Po załatwieniu szeregu innych będących na porządku dziennym, bieżących spraw, związanych ze zbliżającym się świętem 1 Maja, posiedzenie zakończyło swoje obrady powzięciem szeregu uchwał natury organizacyjnej.

Wódka czyni z ludzi przestępców

Po nitce do kłębka

Obrońcy praworządności w pościgu za złodziejami

O karierze Sherlocka Holmesa marzył w swojej młodości chyba co drugi człowiek. Fascynująca igraszka z niebezpieczeństwem, świadomość walki o prawo, zimna krew i spostrzegawczość — oto elementy kariery dobrego wywiadowcy.

W powojennych warunkach klęska społecznej demoralizacji dotknęła wszystkie kraje i narody. Dotyczy to także i naszego kraju. Stąd wynika fakt, że tak często słyszy się o większych i mniejszych przestępstwach i nadużyciach.

Sytuacja ulega poprawie, czego dowodem jest wzrost bezpieczeństwa publicznego w miastach i na wsiach. W dużej mierze mamy to do zawdzięczenia ludziom, którzy walce z przestępstwem poświęcają swoje wysiłki, a często nawet życie.

540 TYS. ZŁOTYCH STRAT

Dyrekcji f-my dawn. „Imass" w Łodzi, wytwarzającej aparaty elektryczne — powstawały od dawna już włosy na głowie. Ktoś od roku 1945 dopuszczał się systematycznie kradzieży maszyn biurowych, silników, a nawet takich obiektów jak wiertaczki, szlifierki, łożyska kulkowe. 540 tys. złotych straciło przedsiębiorstwo. I zdawałoby się, że sytuacja musi pozostać niewyjaśniona.

W KOMÓRCE ŚLEDCZEJ

W VII Komisariacie panował przed kilku dniami ożywiony ruch. Dzięki jednolitej akcji organów Milicji i dyrektora firmy — udało się natrafić na ślad kradzieży u „Imassa".

W jednym ze sklepów łódzkich znaleziono rozpoznaną maszynę, ze spiłowanym starym numerem... Żądano za nią 110.000 zł. Właściciel sklepu zeznał, że kupił ją okazyjnie za 11.000 zł. Rysopis sprzedawcy zgodny był z wyglądem osoby, co do której istniały podejrzenia: był to rysopis kuzynki jednego z pracowników firmy — Wróblewskiej, którą znano i która wraz z kuzynem Kaczyńskim była na wieczorku świetlicowym, podczas którego dokonano kradzieży. Kaczyński jest dobrym fachowcem — (był jednym z najlepiej uposażonych pracowników firmy), którego przeszłość zdaje się być nienaganną. Na drogę przestępstwa pchnęła go wódka.

56 godzin nieprzerwanej pracy czekało funkcjonariuszy komórki śledczej VII-go Komisariatu. Bez chwili wypoczynku, w dzień i w nocy byli na nogach i współpracowali z mundurowymi funkcjonariuszami M. O. i dyrektorem firmy, ob. Kęszyckim, aby po raz uchwyconej nitce dojść do kłębka tajemnicy.

POŚCIG

Dzięki zeznaniu kupca schwytano Wróblewską. W zręcznie przeprowadzonej z nią rozmowie udało się zdobyć kilka dalszych szczegółów. Zatrzymano wspólnika — Szczytka. Zeznania były różne, lecz jedno nie ulegało wątpliwości: podczas wieczorku w świelicy po dokonaniu kradzieży Kaczyński, nie mogąc przenieść maszyny przez portiernię — przerzucił ją przez płot na sąsiednie podwórze. Żona jego i Wróblewska, a następnie Szczytek zajęli się kwestią transportu i przechowania. Zatrzymano również Kaczyńską.

Tak więc schwytano już trzy osoby z szajki. Brak było „głównego bohatera", który „wyjechał na wieś w okolicę Wielunia". Rozpoczęto pogoń. Uzbrojeni milicjanci i wywiadowcy udali się autem pod wskazany adres we wsi Widawie. Niestety naprózno. Po powrocie do Łodzi odwiedzono raz jeszcze mieszkanie Kaczyńskiego. W leżącym na stole albumie z fotografiami stwierdzono brak zdjęć Kaczyńskiego. W szafach nie było ubrań i bielizny. Wbrew zaklęciom Kaczyńskiej stało się jasne, że sprawca został ostrzeżony i zbiegł. Ktoś mówił, że na Zachód. Ale wywiad był bardziej przewidujący: należało raczej liczyć się z tym, że Kaczyński obserwuje co najmniej losy swojej żony, czyli jest w Łodzi. Kiedy poszukiwania w melinach na Górnym Rynku nie dały rezultatu — władze złożyły wizytę rodzicom Kaczyńskiego. Tam poradzono, aby się po Świętach sam zgłosił. Rodzice sprawcy odpowiedzieli, że mu to powtórzą. Czyli — Kaczyński istotnie był w Łodzi! Przedstawiciele władz opuścili mieszkanie, by za dwie godziny niespodziewanie powrócić... Na wszelki wypadek zahaczono jeszcze o ulicę Słowiańską: tam mieszkała Wróblewska. I tam ujęto czującego się bezpiecznie człowieka, którego wódka sprowadziła na drogę przestępstwa. Człowiek ten w areszcie usiłował targnąć się na swoje życie. Uratowano go. Leży w szpitalu. Jego sprawa i sprawa jego wspólników przejdzie teraz w ręce prokuratora. Tajemniczy węzeł został przecięty. U „Imassa" kradzie nie powinny się powtórzyć, Lecz jeszcze często być może słyszeć się będzie o innych, podobnych wypadkach. I jeśli zawsze w końcu zwycięży ład, uczciwość i porządek — to tylko dlatego, że są ludzie bezimienni, którzy z największym samozaparciem prowadzą zdecydowaną walkę o praworządność.

WICZ.

Telefonu nie ma

Aczkolwiek Łódź posiada wielkomiejskie aspiracje, to jednakże brak w niej niejednokratnie najprymitywniejszych urządzeń, które by te aspiracje usprawiedliwiały. Nie mamy tu na myśli tak doniosłych inwestycji jak rozbudowana sieć wodociągów czy też kanalizacyjna. To bowiem należy już do naprawdę zasadniczych problemów naszego miasta i realizacja ich wymaga nie tylko dobrej woli czynników rządzących, ale i nakładu wielkich kosztów, którym miasto nie zawsze może podołać.

W każdym wielkim mieście istnieje jednak szereg urządzeń publicznych, służących potrzebom ogółu, których brak w Łodzi, nie zawsze można usprawiedliwić. Są w różnych miastach szalety publiczne, są budki telofoniczne, z których każdy przechodzień może skorzystać. W Łodzi — o tym dobrze wiemy — takich przecież nie-cudów XX-go wieku — nie ma.

Mieszkańcy Łodzi przyzwyczaili się już do tych braków i zrzadka daje się słyszeć głosy, przypominające o nich, a sami łodzianie jakoś sobie radzą. Na przykład telefon. W łódzkich sklepach, a zwlaszcza w aptekach, weszło to już w usankcjonowany zwyczaj, że ludzie korzystają z zainstalowanych tam aparatów telefonicznych, ma się rozumieć, za pewną opłatą, mającą na celu zwrot kosztów ponoszonych przez właściciela aparatu.

Ze strony czytelników zwrócono nam uwagę, że w wielu aptekach w ostatnim czasie znikają aparaty telefoniczne. Na drzwiach wejściowych pojawia się karta z napisem: „telefonu nie ma", wzg'ednie „telefon nieczynny". Nie przypuszczamy, by stało się to na skutek jakiejś akcji Urzędu Telefonów, który na pewno nie pozbawia akurat aptek aparatów telefonicznych. Przypuszczamy raczej że aparaty zostają na życzenie właścicieli przewieszone jedynie do głębiej położonych pomieszczeń, niedostępnych dla publiczności.

Na tym miejscu nie potrzeba pisać o znaczeniu telefonu w życiu współczesnym, o wielkiej roli, jaką odgrywa niejędnokrotnie w wypadkach pilnych, których załatwienie nie może ulec zwłoki. Chociażby wezwanie lekarza do chorego.

Dlatego też uważamy uniedostępnianie aparatów telefonicznych dla szerszego ogółu przez właścicieli aptek czy jakichkolwiek innych sklepów, za akcję wybitnie aspołeczną.

Ks.

Prawa i lewa produkcja w garbarni

Milionowe nadużycia w Grodzisku Maz.

ujawnione przypadkowo w łódzkich fabrykach obuwia

Władze bezpieczeństwa wykryły na terenie Grodziska Mazowieckiego zbrodniczą aferę, która naraziła skarb państwa na wielomilionowe straty. Przestępstwa dokonywane były w garbarni „Natolin", znajdującej się pod zarządem państwowym.

Szajka kierowników z dyrektorem garbarni na czele zastosowała na terenie garbarni t. zw. produkcję „na lewo".

Garbarnia, pozostająca pod zarządem państwowym jedynie w 50% produkowała skórę dla państwa.

Pozostałe 50% produkcji był — to garbunek nielegalny, który przynosił niepomierne zyski sprytnej szajce aferzystów.

Śledztwo wykazało, że kosztowne zakupione przez państwo garbniki szły na lewo, a **źle wygarbowane surowce** były przez przestępczą dyrekcję kierowane do państwowych fabryk obuwia. W rezultacie obuwie wykonane z tych surowców nie nadawało się wogóle do użytku. Przestępstwo dokonane w Grodzisku Mazowieckim zostało ujawnione w **dwóch fabrykach obuwia w Łodzi, które wykazały, że nadsyłane z Grodziska Maz. partie skór są nienależycie wygarbowane, a nawet spalone kwasami.**

Przestępcy działający na wyraźną szkodę skarbu państwa zostali oddani Komisji Specjalnej, przyczym rozprawa przeciwko przestępcom będzie prowadzona w trybie doraznym.

„Zarobek" przestępczej szajki obliczają na zgórą 100 milionów. Straty skarbu państwa są znacznie większe.

(s. w.)

Najlepsze filmy francuskie

wkrótce na polskich ekranach

Stosunki filmowe polsko-francuskie układają się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Ostatnio zawarto porozumienie w sprawie zakupu dalszych filmów, przeznaczonych do eksploatacji w Polsce.

Spośród tych filmów na specjalną uwagę zasługują: „Symfonia Pastoralna" i „Bitwa o szyny" które na Festiwalu w Cannes zdobyły szereg nagród.

Film „Bitwa o szyny" (Bataille du Rail) zdobył najwyższe odznaczenie: nagrodę Jury International, a reżyser tego filmu Rene Clement otrzymał nagrodę za najlepszą reżyserię. Treścią tego filmu jest bohaterska walka francuskich kolejarzy z niemieckim najeźdźcą — akcja sabotażowa i paraliżowanie ruchu transportów wojskowych w ostatnim okresie okupacji.

„Symfonia Pastoralna" (Symphonie pastorale)) wg. scenariusza Andre Gide'a w reżyserii Delannoy'a, uznana została za najlepszy film francuski, otrzymując Wielką Nagrodę Narodową. Michele Morgan, odtwórczyni roli ślepej dziewczyny w tym filmie otrzymała pierwszą nagrodę za najlepszą kreację kobiecą. Georges Auric, świetny muzyk francuski, który skomponował muzykę do „Symfonii Pastoralnej", uznany został za najlepszego kompozytora filmowego.

Filmy te zostaną wkrótce przekazane do opracowania w języku polskim.

Życie partyjne PPS

Komitet dzielnicy „Śródmieście-Lewa" Polskiej Partii Socjalistycznej wzywa wszystkie zarządy kół zawodowych oraz dyrektorów, kierowników i inżynierów Pepesowców członków dzielnicy Lewej do bezwzględnego przybycia na odprawę w czwartek dn. 10. b.m. godz. 18-ta, w lokalu własnym ul. Narutowicza 28.

Wojewódzki Komitet P.P.S. w Łodzi zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia powołuje do życia dzielnicę P. P. S. — „Pracowników Spółdzielczych" w Łodzi, z siedzibą przy ul. Zachodniej 43.

Członkowie P.P.S. dzielnic łódzkich, pracujący w spółdzielczości obowiązani są przerejestrować się do dz. „Pracowników Spółdzielczych" w terminie od 4 do 20 kwietnia b.r.

Sekretariat dzielnicy czynny codziennie od godz. 12-ej — 19-ej.

W Łodzi produkuje się

aparaty i urządzenia dla pracowni rentgenologicznej

Mieszcząca się w Łodzi Państwowa Wytwórnia Aparatów Elektromedycznych „Elektrosan" jest **jedyną tego rodzaju placówką w Polsce.** Wytwórnia nastawiona jest na proprodukcję specjalną, która ma zaspakajać potrzeby lecznictwa-rentgenologicznego oraz fizyko-terapii.

Do połowy 1946 r. pracownicy wytwórni byli zatrudnieni głównie przy uruchamianiu znajdujących się na terenie całego kraju pracowni roentgenowskich i elektromedycznych, **które zostały przez okupanta niemieckiego dotkliwie zdewastowane.** Do połowy ub. r., dzięki pracy wytwórni uruchomionych zostało ponad 110 pracowni. Liczba ta do końca ub. roku znacznie wzrosła. W końcu czerwca ub. r. „Elektrosan" zawarł umowę z Ministerstwem Zdrowia **na dostawę aparatów i urządzeń dla pełnego wyposażenia pracowni roentgenologicznych.** Umowa ta przewiduje stopniową realizację dostaw na sumę 20 mil. zł., w ciągu dwóch lat. Już w maju br. wytwórnia dostarczy **pierwszą partię wyrobów roentgenowskich za sumę ponad 2 mil. zł.** Równocześnie wytwórnia przystąpi do realizacji drugiej umowy zawartej z Min. Zdrowia na dostawę aparatów elektromedycznych za sumę 28 mil. zł.

Korzystając z 14 milionowego kredytu udzielonego przez Min. Przemysłu, wytwórnia czyni starania w kierunku rozbudowy i rozszerzenia produkcji, co przyczyni łę do zatamowania odpływu zagranicę dziesiątków milionów złotych rocznie za aparaty, które przed wojną sprowadzaliśmy z zagranicy.

Dzieci repatriantów na święconym

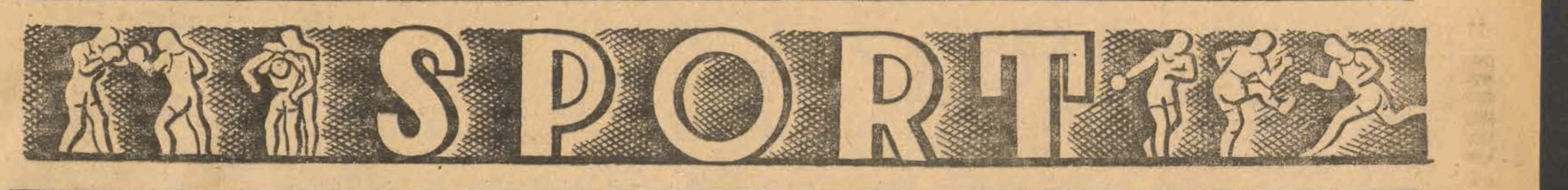
w Łódzkim schronisku PUR-u

W Wielką Sobotę świetlica PUR w Łodzi przybrała niecodzienny wygląd. Ściany gustownie przyozdobione wycinankami, wzdłuż obszernej izby poustawiano stoły a na nich, wśród bukietów z palm i zieleni dary wielkanocne — święcone.

Dzieci zgromadziły się w świetlicy wraz z rodzicami i opiekunami. W uroczystości wziął udział ks. Jezuita Ojciec Jurewicz oraz przedstawiciele organizacji społecznych, dyrektora MKOS-u Kruka w towarzystwie przewodniczącego MRN. dyrekcji PUR-u i PCK. Przybyłego Andrzejaka powitały dzieci wierszykami po czym opadła kurtyna i na prowizorycznie urządzonej scenie odegrały dzieci sceniczny obrazek pt. „Wielkanocny poranek". Po przedstawieniu kilkunastoletni wychowanek świetlicy w dostósowanym do wieku audytorium „referacie" omówił zwyczaje wielkanocne w dawnej Polsce.

Po części artystycznej życzenia dzieciom i ich rodzinom złożyli przewodniczący Andrzejak, dyr. Kruk i ks. Jurewicz. Na zakończenie uroczystości świątecznej dzieci odśpiewały chórem „Myśmy przyszłością narodu" i „Święta miłości kochanej Ojczyzny" po czym obładowane „święconym" rozeszły się do swych tymczasowych mieszkań w schronisku PUR-u.

Święcone przyniosło wiele radości nie tylko dzieciom, lecz także i rodzicom, gdyż było dowodem pamięci społeczeństwa i współczucia dla ciężkiego losu repatriantów, którzy nie zdążyli się jeszcze urządzić w nowych warunkach.



3 czeskie drużyny piłkarskie gościły w święta w Polsce

W Święta Wielkanocne, zgodnie z wieloletnią tradycją, przybyły do Polski piłkarskie drużyny zagraniczne. W tym roku nie było tak bogato jak w latach przedwojennych, gdyż ujrzeliśmy tylko czeskie zespoły i to raczej drugorzędne, ale „na bezrybiu i rak ryba".

Próba sił naszych piłkarzy z Czechami naogół nie wypadła dla nas niekorzystnie.

W Poznaniu gościł u Warty i KKS-u znany już nam zespół Cechie Karlin. W pierwszym dniu goście odnieśli wysokie zwycięstwo nad KKS-em 7:2 (4:2). Kolejarze zagrali wyjątkowo słabo. Wciąż jeszcze znać na nich braki spowodowane przerwą zimową.

W drugim dniu Warta, która już od trzech tygodni znajduje się w pełnym treningu, odniosła zwycięstwo 3:2 (1:1).

Warciarze ustępowali gościom technicznie, ale byli bardziej zdecydowani w akcjach podbramkowych, jak również rozegrali spotkanie dobrze pod względem taktycznym.

Mecz ten stał na wysokim poziomie i dostarczył 10.000 widowni wiele pierwszorzędnych emocji.

W Warszawie gościła drużyna SK. Batowany. W pierwszym meczu zwyciężyła ona Legię 4:2 (3:1). Zespół wojskowych nie wykazał zbyt dobrej formy, choć wystąpił w pełnym swym składzie z Górskim i Mordarskim na czele.

Drugiego dnia Mistrz Polski „Polonia" zwyciężyła Czechów 2:0 (1:0). I Polonia nie zachwyciła, ale zaprezentowała się dużo lepiej niż jej najgroźniejsi lokalni rywale.

Na Śląsku najgorzej powiodło się Czechom. Bawiła tam drużyna SK Batow. W pierwszym dniu Czesi ponieśli porażkę 0:2 w meczu z Ruchem. Świetnie zagrała w drużynie b. mistrza Polski linia napadu, gdzie zarówno Cieślik jak i kierownik ataku Cebula wypadli wręcz znakomicie.

W drugim meczu AKS Chorzów odniósł nad gośćmi zwycięstwo 3:2 (0:2). W tym jednak spotkaniu głównym autorem zwycięstwa był... nieudolny arbiter, który swymi orzeczeniami wypaczył charakter towarzyski meczu. Czesi byli w pierwszej połowie drużyną o klasę lepszą, a i w drugiej nie ustępowali absolutnie gospodarzom. Na meczu doszło do kilku przykrych incydentów. Czesi skończyli mecz w 8-kę, ponieważ dwu ich graczy zostało po pauzie skontuzjowanych, zaś jednego sędzia usunął z boiska.

6 spotkań drużyn czeskich w Polsce zamyka się w sumie 4 zwycięstwami naszych zespołów i 2 porażkami przy stosunku bramek 15:14 na korzyść gości.

Co będzie z Graczem!
Nagły zwrot w dochodzeniach

Poniedziałkowe wydanie Przeglądu Sportowego przynosi nową wiadomość w sprawie Gracza, piłkarza krakowskiej Wisły oskarżonego w swoim czasie o to, że na zawodach pięściarskich Wisła — IKS rzucił butelkę z wódką na ring, wywołując poza tym zgorszenie swym zachowaniem.

Sprawa ta ciągnie się już od dwu miesięcy, i nagle wydaje się, jakby pewne koła krakowskich działaczy, pragnęły ją w ogóle zeskamotować z porządku dziennego.

Oto co pisze na ten temat Przegląd Sportowy:

„W ciągnącej się od przeszło 2-ch miesięcy głośnej sprawie zawodnika Wisły Gracza, nastąpił sensacyjny zwrot. Komisja dyscyplinarna Krakowskiego OZPN, która na polecenie PZPN sprawę badała po ukończeniu dochodzeń, postawiła wniosek na WG i D o zawieszenie Gracza na podstawie stwierdzonej jego winy.

WG i D, a następnie Zarząd Krakowskiego OZPN nie podzieliły jednak opinii komisji dyscyplinarnej i dlatego Gracz ukazał się na boisku w dniu 30 marca na pierwszym meczu o wejście do ekstraklasy Polonia Świdnica — Wisła.

W kołach piłkarskich Krakowa panuje przekonanie, że sprawa Gracza doznała tylko zwłoki i obecnie zajmą się nią wyższe władze sportowe, gdyż decyzja krakowskich władz piłkarskich jest bez precedensu".

Sprawa ta wymaga rzeczywiście energicznej interwencji naszych najwyższych władz sportowych. Niema chyba w całej Polsce takiego człowieka który zgodził by się, aby na naszych boiskach przebywał zawodnik który swym zachowaniem przyczynił się do skompromitowania idei wychowawczej sportu.

Skądinąd wiadomym nam jest, że po powrocie Gracza z tournee reprezentacji Związków Zawodowych we Francji w czerwcu ub. r. krążyły w krakowskich i warszawskich kołach sportowych wersje bardzo niekorzystnie przedstawiające się zachowanie tego zawodnika we Francji.

Jeżeli tamta sprawa uległa przemilczeniu, to ta nie może zostać nie załatwiona i to tak jak wymaga tego najżywszy interes polskiego sportu. Nie chcemy widzieć między naszą młodzieżą ludzi, którzy ją demoralizują.

Mazur i Jaskóła utracili tytuły

Komunikat oficjalny PZB z dnia 3 kwietnia przynosi bardzo interesujące uchwały. Oto dowiadujemy się, że PZB nie zatwierdził m. in. mistrzów okręgowych w okręgu łódzkim w wadze lekkiej — Mazura Bronisława zaś w wadze ciężkiej Jaskółę Stanisława (obaj KS Tęcza), ponieważ „wymienieni nie są dotychczas zgłoszeni w PZB".

Sprawa ta wydaje nam się conajmniej dziwna. Obaj pięściarze łódzcy nie są nowicjuszami i walczyli już przed wojną. Należą do Klubu, któremu również znane są od dawna obowiązujące przepisy. Kto zawinił, że odebrano im w ostatniej niemal chwili prawo startu w Katowicach. I kto poniesie odpowiedzialność za krzywdę jaką wyrządzono obu zawodnikom, którzy zdobyli tytuły a teraz pozbawiono ich tego zaszczytu.

Czekamy na wyjaśnienia ze strony zainteresowanych czynników.

STEC ZDYSKWALIFIKOWANY.

Na przeciąg 6 tygodni zdyskwalifikowany został bokser wagi półciężkiej Stec Stefan z Concordii piotrkowskiej, za podwójne podpisanie karty zgłoszeń do Zrywu łódzkiego. Jednocześnie postanowiono, że jest on w dalszym ciągu członkiem KS Concordia.

BĘDZIE OBÓZ.

PZB podał oficjalnie do wiadomości, że obóz kondycyjny przed wyjazdem na mistrzostwa Europy przeprowadzony zostanie od 21 kwietnia i trwać będzie do czasu wyjazdu.

Obóz zostanie najprawdopodobniej w Poznaniu.

RUCH ROZGROMIONY

Ruch, który w pierwszym dniu Świąt błysnął wspaniałą formą w meczu z czeskim zespołem KS Batom, w następnym dniu bawił w Sosnowcu, gdzie rozegrał towarzyskie spotkanie z tamtejszym RKU. Tym razem piłkarze z Wielkich Hajduk, którzy zresztą wystąpili w osłabionym składzie, ponieśli wysoką porażkę 0:7 (0:5).

Widocznie niedzielne spotkanie zbyt mocno wlazło w kości piłkarzom Śląska. A może też przyczyna porażki była nadmierna radość z okazji zwycięstwa nad Czechami i ta tak mocno uderzyła im do głowy, że zlekceważono kandydata na wejście do Ligi...

Trzecia drużyna śląska
w walkach o Ligę

Rozpisanie przez PZPN referendum w sprawie dopuszczenia do rozgrywek o wejście do Ligi trzeciej drużyny Śląska, wypadło dla Ślązaków pomyślnie. W wyniku tego Okręg Śląski reprezentowany będzie przez trzy następujące drużyny: AKS Chorzów, Kopalnia Rymer z Niedobczyc, oraz WMKS Katowice.

Jednocześnie dolosowano trzecią drużynę do rozgrywek, co zmieniło dotychczasowy układ w grupach. Rymer przechodzi z grupy III do II i ta liczyć będzie w ten sposób 10 klubów, natomiast WMKS dołączony został do grupy III.

Już w nadchodzącą niedzielę wystąpią obie te drużyny w swych grupach. Rymer spotka się z Grochowem, zaś WMKS grać będzie z poznańską Wartą.

Mecz, który rozegrał Rymer 30 marca z Tęczą Kielce został uznany jako towarzyski.

Lechia przegrała z TUR-em
Derby piłkarzy tomaszowskich

W dniu 7-go kwietnia rozegrane zostało towarzyskie spotkanie piłki nożnej pomiędzy drużynami RKS Lechia a OM TUR Tomaszów, zakończone zwycięstwem OM TUR w stosunku 3:1 (2:1).

Grę utrudniał silny wiatr, bramki dla zwycięzców zdobyli: Wędrak II-gi, Paczytkowski i Kwarciany II-gi, dla pokonanych Godaj. Sędziował ob. Rymkowski. Widzów ponad 2,000.

Zebranie członków ŁKS-u

W sobotę dnia 12 kwietnia rb. o godz. 18-ej w pierwszym terminie o godz. 19-ej w drugim terminie odbędzie się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, przy ul. Nowotki (Pomorska) Nr. 16, Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Łódzkiego Klubu Sportowego z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
4. Dyskusja nad protokółem.
5. Wybory nowych władz:
   a) Prezes.
   b) I vice-prezes.
   c) II vice-prezes.
   d) III vice-prezes.
   e) Sekretarz.
   f) Skarbnik.
   g) 11-tu członków Zarządu + 3 zastępców.
   h) Komisji Rewizyjnej.
   i) Sądu Koleżeńskiego.
6) Wolne wnioski.

Ze względu na rozpoczynający się sezon oraz nagłość sprawy specjalne zawiadomienia wysyłane nie będą.

MODERÓWNA W AZS-IE.

Moderówna otrzymała zwolnienie z ŁKS-u i występować będzie w barwach AZS-u.



Blady promień rozbijał fale, wyciągał z ciemności stożek rozszalałego morza i darzył swym zimnym blaskiem transportowiec, tkwiący jakby na końcu alei jasności. Oddzielał go w ten sposób od nocy. Niekiedy gubił go w kołysaniu fal, lecz wnet odnajdywał go znów, i rozświetlał wszystkie rany zdruzgotanego pokładu, którego podkreślał zniszczenie. Był to niezwykły stos gruzów, porozrzucanego tam i sam żelastwa, piętrzącego się pod siecią olbrzymich kolcy. Morze wykarczowało stalowy szkielet i odrzuciło wszystkie skrawki na prawą stronę statku, skąd zwisały bezsilnie. Środkowy kasztel, ponad którym wznosił się wysoki, dymiący jeszcze komin, przypominał owe koślawe rudery, które spotkać można na pasach granicznych, napół ukryte wśród stosów żelastwa, pogniecionych manierek, połamanych metalowych obręczy i dziurawych rondli.

Renaud popatrzył przez chwilę na ten obraz zniszczenia, poczem zdał dziób statku sternikowi i „Cyklon" rozpoczął swą monotonną wartę.

Kapitan postanowił czuwać.

Był pewien, że nie będzie go to kosztować wiele: po dwudziestu czterech godzinach, spędzonych na mostku wszystka myśl zamarła w jego mózgu, a na morzu myśl męczy i powiększa ciężar czasu. Renaud czuł, że może liczyć na ów stan półprzytomności, gdy czuwanie odbywa się prawie mechanicznie, stan jakby półświadomości, z którego wyłaniają się tylko najważniejsze dane: tamten statek jest tam — mój tutaj... Między niemi istnieje taka, a taka odległość... Odległość, którą trzeba zachować... Mógłby się pan przespać ze trzy godziny...

Rady tej udzielił czysto konwencjonalnie, gdyż wiedział zgóry, że nie zostanie przyjęta: drugi oficer nie spał nigdy na morzu i w głębi duszy Renaud był z tego rad. Tanguy stanowił dla niego podporę solidną i znajdującą się zawsze pod ręką. Tkwił stale na mostku i wkońcu wydawał się jego niezbędną częścią, jak naprzykład kompas.

Pierwsza część nocy minęła bez żadnego szczególnego incydentu, gdyby na mostku nie zjawił się nagle Gouedic, którego twarz zdawała się jeszcze poszerzona pełnym zgorszenia zdumieniem:

— Przychodzę zakomunikować panu, kapitanie, że Grek zaczepia wszystkie statki, żądając pomocy!

Była to prawda. Transportowiec rozsyłała alarmy po całym morzu. Z nieprawdopodobną bezczelnością zapewniał, że „Cyklon" jest bezsilny, że nie był w stanie podać rozbitkowi liny holnej, ani przyjąć załogi na swój pokład. Należało zatem jak najspieszniej ratować życie 30 zagrożonych ludzi!

— No, tego już za wiele!... — powiedział Renaud.

Było to rzeczywiście niesłychane. Pamiętał wypadki, gdy ratowani przez niego rozbitkowie żądali — nie uprzedzając go o tem — dodatkowej pomocy innych holowników. Ale miało to miejsce zawsze, gdy akcja ratownicza była już rozpoczęta, i gdy kapitan zagrożonego statku sądził, że „Cyklon" okaże się za słabym, by sprostać zadaniu. Ale żeby twierdzić, że Renaud poniósł fiasco, nim jeszcze zarzucił im choćby skrawek przywięzi, to przechodziło granice przyzwoitości.

Było to zresztą łajdactwo zupełnie bezużyteczne, gdyż, tak, jak Renaud spodziewał się, wszystkie parowce w promieniu stu mil wymówiły się uprzejmie od przystąpienia do akcji ratowniczej. Odpowiedziały, że skoro „Cyklon" wyposażony we wszystkie przyrządy holownicze jest bezsilny, to tembardziej ich pomoc okaże się bezsukteczna, a skoro holownik był już przy rozbitku, niewątpliwie ocali załogę, jeśli zajdzie tego potrzeba.

(dalszy ciąg nastąpi)

Dzień w Łodzi

Telefony: red. dyżurnego 257-94, Sekretariat administr. 136-91, (dawniej 222-22)

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28) Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54). Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś i dni następnych ostatnie przedstawienia „Krakowiaków i Górali“ opery narodowej Bogusławskiego z muzyką Stefaniego, w reżyserii Leona Schillera, w dekoracjach Wł. Daszewskiego. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją Wł. Raczkowskiego, chór Wyższej Szkoły Muzycznej i Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Tańce układu Jadwigi Hryniewickiej.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś i dni następnych świetna komedia obyczajowa, ukazująca w satyrycznym świetle moralność mieszczańską, Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania“, w reżyserii Leona Pietraszkiewicza, dekoracjach i kostiumiach T. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wł. Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmek, K. Leszczyński, J. Świderski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Dziś w dalszym ciągu wspaniała operetka Lehara

„KRAINA UŚMIECHU“

z Michałem Ślaskim i J. Kendą w rolach głównych, w pozostałych rolach wystąpi: S. Piasecka, K. Koszela, K. Chorzewski, S. Brusikiewicz, A. Sawin, H. Łabuński i inni. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego, Chór i orkiestra pod batutą Wł. Szczepańskiego, reżyseria B. Horski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102-a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA“, Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera pt.:

„PANI PREZESOWA“

z udziałem całego zespołu „Syreny“ Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od 10—13 i od 16.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — świetna sztuka amerykańska Williams'a „Szklana menażeria“ w znakomitym wykonaniu: Duszyński, Horecka, Jaroń i Mrozowska.

Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR „GONG“

Teatr „Gong“ gra dziś i codziennie — „GOŁO, LECZ WESOŁO“ w programie pełnym humoru, satyry i piosenki biorą udział: Romuald Gierasieński, Alina Janowska, Ziuta Kryniczanka, Zofia Wilczyńska, Darski, Marlen i Szwajcer.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA“
Kopernika 16

Wschodnie widowisko w trzech aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik“ w reżyserii Stanisława Łapońskiego.

Codziennie przedstawienie zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta t godz. 12.15 przedstawienia otwarte dla publicznści.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach“.

RADIO

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Dziennik, 6.20 Gimn., 6.30 Koncert, 6.57 Aud. na „Dzień dobry“, 7.05 Muzyka, 7.15 Wiadomości, 7.35 Progr. na dziś, 7.40 Muz., 8.30 Informacje, 8.40 Skrzynka P.C.K., 8.50 Przerwa, 14.00 Koncert rozryw., 14.30 Pog. gosp., 14.40 Kronika, 14.45 Koncert rekl., 15.00 Aud. dla dzieci, 15.15 Utwory fortep., 15.35 Koncert muz. kamer., 16.00 Dziennik, 16.12 Koncert muz. popularnej, 16.55 Aud. dla młodz., 17.10 „Przy głośniku“, 17.15 Skrzynka techn., 17.20 Aud. słowno-muz., 17.45 „Kwadrans poetycki“, 18.00 Koncert, 18.30 „Nauka przy głośniku“, 18.55 Pieśni cygańskie, 19.10 „Z zagadnień świata pracy“, 19.15 (z Łodzi) „W XV-tą rocznicę „Łódzkiej Rodziny Radiowej“ — pogadan., 19.25 Koncert, 19.57 Hejnał, 20.02 Dziennik, 20.20 Aktualia, 20.30 Aud. Chopinowska, 21.00 „Nowe książki“, 21.15 Koncert, 21.45 Radiowy Uniw. Ludowy, 22.00 Kwadrans prozy, 22.15 Koncert życzeń, 23.00 Ostat. wiad., 23.15 Program na jutro, 23.20 (z Łodzi) Program na jutro, 23.27 Zakończenie audycji.

Kina

„ADRIA“ — „Rywal Jego Królewskiej Mości“
„BAJKA“ — „Tęcza“
„BAŁTYK“ — „Marsylianka“
„GDYNIA“ — „Paweł i Gaweł“
„HEL“ — Elwira Madigan“
„MUZA“ — „Podrzutek“
„POLONIA“ — „Kobieta sama“
„PRZEDWIOSNIE“ — Kryzys skończony“.
„ROBOTNIK“ — „Zdradziecka kula“
„ROMA“ — „Zakazane piosenki“
„REKORD“ — „Klatka słowicza“
„STYLOWY“ — „Paweł i Gaweł“
„ŚWIT“ — „Szalony lotnik“
„TATRY“ — „Nieustraszeni“
„TĘCZA“ — Kryzys skończony“.
„WOLNOŚĆ“ — „Ludzie i manekiny“
„WISŁA“ — „Rywal Jego Królewskiej Mości“
„WŁÓKNIARZ“ — „Bolek i Lolek“
„ZACHĘTA“ — „Zakazane piosenki“

—o—

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seans. 16,30, 18,30, 20,30, niedziele i święta — 14.30.

Kino Gdynia pocz. senas. 15.30, 17.30, 19.30, niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20, niedz. i święta 14-ta.

Z życia OM-TUR

WYCIECZKI DO ELEKTROWNI I MUZEUM

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje następujące wycieczki zbiorowe:

W piątek dnia 11. 4. br. godz 10-ta rano — zwiedzanie Elektrowni Miejskiej.

W niedzielę dnia 13. 4. br. godz. 10-ta rano — zwiedzanie Muzeum Prehistorycznego.

Wydział Szkoleniowy Zarządu Wojewódzkiego T. U. R. w Łodzi, ul. Skorupki 6/8 przyjmuje zgłoszenia i udziela bliższych informacji.

KONCERTY

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

W piątek 11 bm. odbędzie się, w Filharmonii wielki koncert symfoniczny, którego solistą będzie najznakomitszy wiolonczelista polski Kazimierz Wiłkomirski. Artysta odegra z tow. orkiestry koncert wiolonczelowy Haydna. Program orkiestry zawiera przepiękną „Serenadę“ na orkiestrę smyczkową Józefa Suka oraz nieśmiertelną „Symfonię Patetyczną“ Czajkowskiego. Dyryguje Zdzisław Górzyński. Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk“ Narutowicza 20.

6 milionów na powodzian ofiarowało społeczeństwo łódzkie

(a) Na ogólnym zebraniu Komitetu Pomocy Powodzianom w dniu 5 bm. przedstawiono dotychczasową pracę komitetu w zakresie pomocy materialnej poszkodowanym przez żywioł mieszkańcom nabrzeży rzecznych.

Społeczeństwo łódzkie wykazało wiele zrozumienia w składaniu ofiar pieniężnych jak i w naturze.

Do dn. 5 bm. na ręce Komitetu wpłynęło ok. 6 milj. zł. w gotówce, oraz szereg artykułów żywnościowych, wyrażających się w kilkunastu tonach, odzieży, obuwia itp.

Organizacje młodzieżowe przystąpiły na własną rękę do przeprowadzenia zbiórek, które również uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Jeszcze w sobotę przedświąteczną przedstawiciele Komitetu wyjechali w teren dla rozdzielenia zebranych darów.

W drugi dzień świąt zorganizowano zbiórkę uliczną, której wyniki nie są jeszcze wliczone w ogólny bilans zebranych funduszy.

W dniu wczorajszym rada zakładowa Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr. 6 w Łodzi przesłała do dyspozycji Komitetu 481 kg grochu, 273 kg fasoli, 102 puszki konserw mięsnopaprykowych, 2 prosiąt wagi ok. 70 kg — jedno, oraz 24.030 zł. w gotówce.

Fakt ten nie jest odosobnionym przykładem ofiarności robotników. Całe społeczeństwo Łodzi zorganizowało się w ogólnej akcji przyjścia z pomocą powodzianom.

Funkcjonariusze M. O. wszystkich komisariatów na terenie Łodzi oraz Komendy Miejskiej w dniu wczorajszym przekazali na ręce Komitetu 107.820 zł. Milicjanci nie wielkie mają uposażenie, to też dar ten jest naprawdę duży. Należy wyrazić uznanie tym wszystkim, którzy wykazali swoje obywatelskie stanowisko i zrozumienie w krytycznej chwili wielu tysięcy ludzi.

Noworodek na schodach

(h) Spokój świąteczny mieszkańców domu przy ul. Gdańskiej 39 zakłócił nieprzyjemny wypadek. W godzinach wieczornych znaleziono na klatce schodowej tegoż domu noworodka w wieku ok. 2 tygodni. Milicja umieściła dziecko w żłobku i wszczęła poszukiwania za wyrodną matką.

Praca na PKP w cyfrach

W lutym r. b. przewieziono na PKP 17.115.987 pasażerów (nie licząc repatriantów i przesiedleńców). Wpływy za przewóz osób i bagażu wyniosły 676.946.802 zł. Wagonów towarowych naładowano 260.233. Wpływy z ruchu towarowego wyniosły 491.750.150. W m. lutym przewieziono węgla na PKP ogółem 2.579.439 ton.

Ofiary na powodzian

8 Klasowa Szkoła Powszechna w Andrzejowie na powodzian 1220 zł;

Pracownicy Zjednocz. Zakładów Metalowych pod Zarządem Państwowym na powodzian zł 10.346,—.

Pracownicy Umysłowi Państw Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza“ Ruda Pabianicka zł. 1700 na powodz.

Państw. Zakł. Przemysłu Bawełnianego Nr 12 zł 20.350.— na powodzian.

Łódzkie Zjedn. Przemysłu Wełnianego Państw. Fabryka Nr 13 — 7.390 zł. — na powodzian.

Koło PPS przy WUBP na powodzian zł. 7.000.—

Fabryka mydła i kosmetyków „Pixin“ pod Zarządem Państwowym na powodzian zł. —7.215.—

Pracownicy Zjedn. Zakładów Metalowych pod Zarządem Państw zł 10.346.— na powodzian.

Ktp. Trokki — na powodzian zł. 1000.—

A. Krzemiński na powodzian zł. 1000.—

Z inicjatywy administratora osiedla Św. Teresy jak również członków Komitetu, mieszkańcy tegoż osiedla składają na powodzian złotych 7.310,—.

Pracownicy Urzędu Telefon przy Zw. Zaw. na powodzian zł 8.283,—.

Czeladnicy piekarscy Widzewskiej Manufaktury na powodzian zł. 2000.—

Pracownicy F-my Otto Hirch pod Zarządem Państw. na powodzian — zł. 3595.—

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółka Wydawnicza „WIEDZA“.

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrektor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata	268-95
		Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
Centrala	130-46	Kolportaż	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—012918 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, ul. Żwirki 2.